

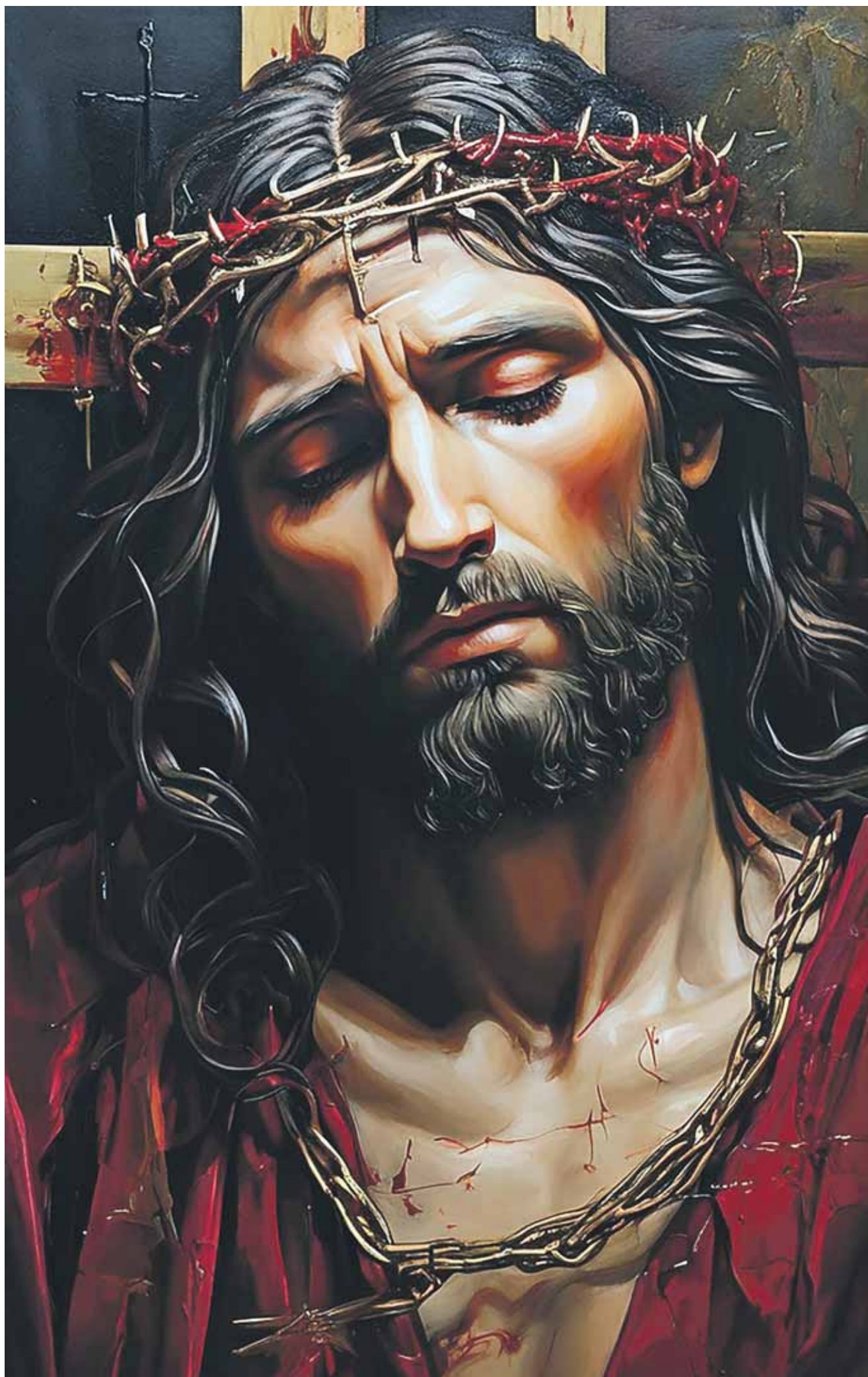
INFORMATOR

Pielgrzymka



www.pielgrzym.com.pl
ukazuje się od 1997 r.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
nr 1 (306) 2026 r. // ISSN 1429-9437



Bądźmy świadkami
zmartwychwstałego Pana

Bogu dziękujcie,
Ducha nie gaście

Być kobietą

Kalendarium Świąt
Wielkanocnych

Mój skarb, dziecko

Muzeum Ks. Jerzego
Popiełuszki w Warszawie

Nauczanie Jana Pawła II

Patron na każde czasy

Polskie Kalwarie

Słuchać i pościć. Wielki
Post jako czas nawrócenia

Spowiedź w drodze do
zbawienia

Zdrowie z natury

Z duchowości
Św. Franciszka z Asyżu

Słuchać i pościć. Wielki Post jako czas nawrócenia

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO LEONA XIV NA WIELKI POST 2026



FOT. WWW.WIKIMEDIA COMMONS

Drodzy Bracia i Siostry!

Wielki Post to czas, w którym Kościół z matczyną troską zaprasza nas do ponownego umieszczenia w centrum naszego życia misterium Boga, aby nasza wiara odzyskała zapach, a nasze serca nie rozprasały się codziennymi zmartwieniami i rozproszeniami.

Każdy droga nawrócenia zaczyna się, gdy pozwalamy, aby dotarło do nas Słowo Boże, i przyjmujemy je z uległością ducha. Istnieje zatem związek między darem Słowa Bożego, przestrzenią gościnności, jaką mu oferujemy, i przemianą, jaką ono dokonuje. Dlatego szlak wielkopostny staje się sposobną okazją, by nadstawić ucha na głos Pana i ponowić decyzję pójścia za Chrystusem, podążając z Nim drogą, która wznosi się do Jerozolimy, gdzie wypełnia się misterium Jego męki, śmierci i zmartwychwstania.

Słuchać

W tym roku chciałbym zwrócić uwagę przede wszystkim na znaczenie dawania przestrzeni Słowu poprzez słuchanie, ponieważ gotowość do słuchania jest pierwszym znakiem, za pomocą którego objawia się pragnienie nawiązania relacji z drugą osobą.

Sam Bóg, objawiając się Mojżeszowi w płonącej krzewie, ukazuje, że słuchanie jest cechą charakterystyczną Jego istoty: „Dostyc natrzyłem się na udretek ludu mego w Egipcie i nasłuchiłem się narzekania jego” (Wj 3, 7). Słuchanie wołania uciśnionego jest początkiem historii wyzwolenia, w którą Pan angażuje również Mojżesza, posyłając go, by otworzył drogę zbawienia swoim zniewolonym dzieciom.

Jest to Bóg angażujący, który dziś dociera również do nas z myślami, sprawiającymi drzenie Jego serca. Dlatego słuchanie Słowa w liturgii wychowuje nas do bardziej prawdziwego słuchania rzeczywistości: pośród wielu głosów, które przewijają się przez nasze życie osobiste i społeczne, Pismo Święte uzdalnia nas do rozpoznania tego wołania, które wznosi się z cierpienia i niesprawiedliwości, aby nie pozostało bez odpowiedzi. Wejście w tę wewnętrzną postawę wrażliwości oznacza pozwolenie Bogu, aby pouczył nas dzisiaj, byśmy słuchali tak jak On, aż po rozpoznanie, że „los ubogich stanowi krzyk, który w historii ludzkości nieustannie domaga się odpowiedzi: od naszego życia, naszych społeczeństw, systemów politycznych i ekonomicznych, a także – co nie mniej ważne – od Kościoła.

Pościć

Jeśli Wielki Post jest czasem słuchania, to post stanowi konkretną praktykę, która przygotowuje do przyjęcia Słowa Bożego. Wstrzemięźliwość od pokarmu jest bowiem bardzo starożytną i niezastąpioną praktyką ascetyczną na drodze nawrócenia. Właśnie dlatego, że angażuje ciało, uwidacznia to, czego odczuwamy „głód” i co uważamy za niezbędne dla naszego utrzymania. Służy zatem rozeznaniu i uporządkowaniu „żąd”, podtrzymywaniu czujnego głodu i pragnienia sprawiedliwości, wyrrywając je z rezygnacji, ucząc, by stawało się modlitwą i odpowiedzialnością względem bliźniego.

Św. Augustyn, z subtelnością duchową pozwala dostrzec napięcie między czasem teraźniejszym a przyszłym spełnieniem, które przechodzi przez tę troskę o serce, kiedy zauważa: „W czasie ziemskiego życia udziałem ludzi jest łaknąć i pragnąć sprawiedliwości, natomiast nasycenie nią należy do innego życia. Aniołowie syć się tym chlebem, tym pokarmem. Ludzie zaś odczuwają jego głód, wszyscy są ku niemu zwróceniem w pragnieniu. To właśnie owo zwrócenie w pragnieniu rozszerza duszę i powiększa jej zdolność”

Tak rozumiany post pozwala nam nie tylko zdyscyplinować pragnienie, oczyścić je i uczynić bardziej wolnym, ale także poszerzyć je, aby zwracało się ku Bogu i kierowało się ku czynieniu dobra.

Jednakże, aby post zachował swoją ewangeliczną prawdę i uniknął pokusy napawania serca pychą, musi być zawsze przeżywany w wierze i pokorze. Wymaga on pozostania zakorzenionym w komunii z Panem, ponieważ „nie pości naprawdę ten, kto nie potrafi żywić się Słowem Bożym”.



FOT. WWW.PIXABAY.COM

Niech Zmartwychwstały Chrystus oświeca drogi codziennego życia, obdarza błogosławieństwem i pomaga czynić życie szczęśliwym.

Obfitych Łask i Błogosławieństw od Chrystusa Zmartwychwstałego oraz pełnych pokoju Świąt Wielkanocnych z radosnym „Alleluja” wszystkim

Czytelnikom, Firmom współpracującym z naszym wydawnictwem

*życzy redakcja Informatora Pielgrzymy
Kraków, Wielkanoc 2026 r.*

Jako znak widzialny naszego wysiłku wewnętrznego do wyzbycia się – z pomocą łaski – grzechu i zła, post musi obejmować również inne formy rezygnacji, mające na celu przyjęcie bardziej skromnego stylu życia, ponieważ „jedynie asceza czyni życie chrześcijańskie silnym i autentycznym”.

Chciałbym zatem zaprosić was do bardzo konkretnej i często niedocenianej formy wstrzemięźliwości, a mianowicie powstrzymywania się od słów uderzających i raniących naszych bliźnich. Zaczniemy rozbrajać nasz język, rezygnując z ostrych słów, pochopnych osądów, mówienia źle

o nieobecnych, którzy nie mogą się bronić, oraz unikając oszczerstw. Starajmy się natomiast nauczyć się ważyć słowa i pielęgnować uprzejmość: w rodzinie, wśród przyjaciół, w miejscach pracy, w mediach społecznościowych, w debatach politycznych, w środkach przekazu, we wspólnotach chrześcijańskich. Wtedy wiele słów nienawiści ustąpi miejsca słowom nadziei i pokoju.

Razem

Wreszcie, Wielki Post uwydatnia wspólnotowy wymiar słuchania Słowa i praktykowania postu. Pismo Święte również na wiele sposobów podkreśla ten aspekt. Na przykład, gdy w Księdze Nehemiasza opisuje, że lud zgromadził się, aby wysłuchać publicznego czytania Księgi Prawa i, praktykując post, przygotował się do wyznania wiary i uwielbienia, aby odnowić przymierze z Bogiem (por. Ne 9, 1-3).

Podobnie nasze parafie, rodziny, grupy kościelne i wspólnoty zakonne są wezwane do podjęcia w Wielkim Poście wspólnej wędrówki, na której słuchanie Słowa Bożego oraz wołania ubogich i ziemi, stanie się formą wspólnej wiary, a post będzie wspierał rzeczywistą pokutę. W tej perspektywie nawrócenie dotyczy nie tylko sumienia jednostki, ale także stylu relacji, jakości dialogu, zdolności do otwarcia się na pytania płynące z rzeczywistości i do rozpoznawania tego, co naprawdę kieruje pragnieniem, zarówno w naszych wspólnotach kościelnych, jak i w ludzkości spragnionej sprawiedliwości i pojednania.

Najdrożsi, prosimy o taką łaskę Wielkiego Postu, która sprawi, że nasze ucho będzie bardziej uważne na Boga i na tych, którzy są ostatnimi. Prosimy o moc postu, która dotknie również języka, aby zmniejszyła się liczba słów, które ranią, a powiększała się przestrzeń dla głosu drugiego człowieka. Podejmijmy też wysiłek, aby nasze wspólnoty stały się miejscami, w których krzyk cierpiących zostanie wysłuchany, a słuchanie zrodzi drogi wyzwolenia, czyniąc nas bardziej gotowymi i gorliwymi w przyczynianiu się do budowania cywilizacji miłości.

*Z serca błogosławię
was wszystkich i waszą
wielkopostną wędrówkę.*

**Z Watykanu, dnia 5 lutego 2026 r.,
w dniu wspomnienia św. Agaty,
dziewicy i męczennicy.
LEON PP. XIV**

INFORMATOR Pielgrzymy

PISMO BEZPŁATNE

WYDAWCA: Wydawnictwo „TA i TA”, **REDAKCJA:** 30-435 KRAKÓW, UL. ZAKOPIAŃSKA 176B/1,

ADRES KORESPONDENCYJNY: 30-960 Kraków 1, skr. pocztowa 159

tel. 602-75-45-75, fax: (12) 266-30-79, e-mail: pielgrzymkrakow@wp.pl

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof Cyganik.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam. Zdjęcie na pierwszej stronie: www.pixabay.com

ISSN 1429-9437

ZAPRASZAMY

**na stronę internetową www.pielgrzym.com.pl
Drogi Czytelniku, znajdziesz tam aktualne wydania
„Informatora Pielgrzymy”. Dostępne są także numery
archiwalne. Zapraszamy do miłej lektury. Redakcja.**

Spowiedź w drodze do zbawienia

Spowiedź na pewno nie jest celem naszego życia, jest środkiem do celu, jakim jest zbawienie. Na początku przypomnijmy sobie, że ten sakrament ustanowił Jezus Chrystus, było to po zmartwychwstaniu. Powiedział do uczniów: „Którym odpuscicie grzechy są im odpuszczone” (por. J 20,21). Spowiedź jest zawsze przeżyciem trudnym, z dobrym jej przeżywaniem wiąże się wiele pytań. Poprosiliśmy wiele osób o uwagi związane ze spowiedzią: byli wśród nich spowiednicy i penitenci, osoby korzystające z tego sakramentu i ci, którzy ich otaczają. Posłuchajmy o spowiedzi z różnych stron.

Spowiedź to forma modlitwy

Najpiękniejszym i najkrótszym zarazem określeniem modlitwy jest „spotkanie z Panem Bogiem”. Wcale nie musi być rozmową w potocznym rozumieniu, ale na pewno nie ma dobrej modlitwy bez zasłuchania, zasłuchania w Słowo Boże, w głos sumienia mówiący w milczeniu, bez konfrontacji tego, co słyszymy, z naszą codziennością.

Od strony spowiednika na pewno najważniejsza jest modlitwa za penitentów, a w przypadku stałych penitentów również próba poznania okoliczności ich życia.

Spowiednik zawsze ma świadomość – na to kładzie się nacisk podczas nauki w seminarium – że rozgrzeszenie jest ważne dzięki obecności Ducha Świętego, który aktualizuje udzielane przez Boga Miłosierdzie.

Oczywiście dla penitenta to też ma być modlitwa i to modlitwa wspólna ze spowiednikiem – wskazuje na to kolejność wypowiedzianych słów w zalecanej formule spowiedzi: najpierw witamy wybranego spowiednika (przez pochwalenie Jezusa Chrystusa), a potem wspólnym znakiem Krzyża rozpoczynamy wspólną modlitwę.

Komfort spowiedzi

Dość dziwnie brzmi to słowo w zestawieniu z samym sensem spowiedzi – z psychologicznego punktu widzenia spowiedź ma być przeżyciem niekomfortowym: przecież zaważmy zło w swoim życiu – i to zło zawinione – i mamy podjąć wysiłek, by to zło odrzucić. Ale – może właśnie dlatego – mamy zadbać o komfort przebiegu spowiedzi. Lepiej unikać spowiadania się podczas Mszy świętej, a zwłaszcza kiedy głośno

Kluczowym odkryciem było dla mnie znalezienie stałego spowiednika. Nie muszę za każdym razem opowiadać mojego życia od początku, nie muszę relacjonować okoliczności życia, krótko tylko aktualizuję. No i spowiedź umawiam sms-em w czasie dogodnym zarówno dla spowiednika jak i dla mnie – po prostu umawiamy się w wygodnym czasie.

grają organy – moglibyśmy czegoś ważnego nie dosłyszeć. Niech reszta dopowiedzą wypowiedzi samych penitentów.

Co w spowiedzi jest najważniejsze?

Istotą spowiedzi jest oczywiście zbliżanie się do zbawienia, nie mamy jednak wątpliwości, że nie dzieje się to jedynie we wnętrzu duszy ludzkiej – nie da się ukryć postępu duchowego człowieka, który od lat regularnie się spowiada. Jest to też widziane przez jego otoczenie: zarówno współmałżonek jak i dzieci widzą wyraźnie, że osoba korzystająca ze spowiedzi zmienia się, jeśli nie z dnia na dzień, to już na pewno z miesiąca na miesiąc.

Z jaką radością obserwuję swoje dzieci, od kiedy spowiadają się u naszego proboszcza. Widzę po życiu w naszym domu, jaką pokutę im zadał... Kiedyś widziałam, jak rwały się do pomocy. Potem dowiedziałam się, że kazał im każdego dnia zrobić w domu coś, czego im nie nakazano. W innym czasie wyraźnie poprawiły się w nauce – było to wtedy, kiedy miały lekcje odrabiać w domu, kiedy zostały zadane. Nie ma to jak proboszcz w ten sposób pomagający w wychowaniu.

Jak odbyć spowiedź?

Bardzo często stawiane są pytania o przebieg spowiedzi świętej. Niektórzy się skarżą, że jakiś ksiądz nie chciał kogoś spowiadać, bo się zorientował, że owa osoba nie zna formuły spowiedzi. Czy to rzeczywiście takie ważne?

Na pewno formuła nie należy do istoty spowiedzi. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której ktoś de-



cyduje się na spowiedź po wielu latach i nie może jej odbyć, bo nie zna przepisanej formuły – wówczas każdy spowiednik dziękuje Panu Bogu za udzielony temu człowiekowi dar nawrócenia, dzięki któremu pojawiający się chętny zdecydował się na przemianę życia.

Z drugiej jednak strony obowiązuje nas posłuszeństwo Kościołowi – gdy ktoś kompetentny (papież czy wyznaczone przez niego komisje) ogłosi jakieś ważne zarządzenie, to wierni mają obowiązek wprowadzić je w życie. Inaczej mówiąc, osoby żyjące w łączności z Kościołem, regularnie korzystające z sakramentów świętych, mają obowiązek znać to, co Kościół w zakresie sakramentów świętych ogłosił. Nieznajomość np. formuły spowiedzi może być potraktowana jako lekceważenie papieża i jego władzy – stąd pojawiające się ostre reakcje niektórych spowiedników.

Gdy osobie spowiadającej się co miesiąc zadawałem pytanie, dlaczego nie uaktualniła sposobu spowiadania się, to najczęściej słyszałem odpowiedź: „a skąd ja to mam wiedzieć?”. Rzeczywiście, może wtedy, kiedy odczytywano list ogłaszający jakieś uaktualnienie dana osoba była chora, może ma odziedziczoną jeszcze po babci książeczkę do nabożeństwa, ale przecież mamy obowiązek śledzić to, czego papież naucza, a dzisiaj – w dobie internetu – nie ma wymówki dla człowieka, który tego nie zna na bieżąco. Ostatecznie wskazywana obecnie przez Kościół formuła przebiegu spowiedzi obowiązuje już ponad czterdzieści lat...

KS. ZBIGNIEW KAPKAŃSKI

Przebieg Spowiedzi Świętej

Uklęknij przy konfesjonale, powiedz:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Kapłan odpowiada:

Na wieki wieków. Amen.

Przeżegnaj się:

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Kapłan uczyni znak krzyża i zachęci do ufności w miłosierdzie Boże.

Rozpoczynając wyznanie grzechów powiedz:

Ostatni raz spowiadałem(am) się (tu podaj, choćby w przybliżeniu czas, jaki upłynął od ostatniej spowiedzi świętej), pokutę odprawiłem (jeśli nie, to powiedz dlaczego).

Obraźmem Pana Boga następującymi grzechami: (wymień wszystkie swoje grzechy, przy ciężkich podaj liczbę i okoliczności).

Po wyznaniu grzechów powiedz:

więcej grzechów nie pamiętam, za wszystkie serdecznie żałuję, postanawiam poprawę i proszę cię, ojcze, o rozgrzeszenie.

Następnie słuchaj uważnie pouczeń kapłana i zapamiętaj zadaną pokutę.

Po wysłuchaniu słów kapłana powiedz co najmniej raz:

Boże bądź miłościw mnie grzesznemu.

Udzielając rozgrzeszenia kapłan wypowiada słowa:

BÓG, OJCIEC MIŁOSIERDZIA, KTÓRY POJEDNAŁ ŚWIAT ZE SOBĄ, PRZEZ ŚMIERĆ I ZMARTWYCHWSTANIE SWOJEGO SYNA I ZESŁAŁ DUCHA ŚWIĘTEGO NA ODPUSZCZENIE GRZECHÓW, NIECH CI UDZIELI PRZEBACZENIA I POKOJU, PRZEZ POSŁUGĘ KOŚCIOŁA I JA ODPUSZCZAM TOBIE GRZECHY, W IMIĘ OJCA, SYNA I DUCHA ŚWIĘTEGO.

Odpowiedz:

Amen.

Po udzieleniu rozgrzeszenia, kapłan zwraca się do ciebie słowami:

Wysławiajmy Pana bo jest dobry (może użyć innych słów).

Odpowiedz:

Bo jego miłosierdzie trwa na wieki.

Kapłan może dodać:

Pan odpuścił tobie grzechy. Idź w pokoju.

Rozpoczął się kolejny Wielki Post w Twoim życiu

Srodą Popielcową rozpoczął się po raz kolejny w naszym życiu Wielki Post – szczególny czas w życiu Kościoła i życia każdego z nas. Ten czas 40 dniowej pokuty jest nam dany, abyśmy na chwilę przystanęli, na chwilę zastanowili się i odpowiedzieli sobie na pytania: jak wygląda moja relacja z Panem Bogiem?, jak wygląda moje współżycie z moimi braćmi i siostrami?, jak wygląda moje małżeństwo?, jak żyje moja rodzina?, czy staram się rzetelnie i uczciwie działać w codzienności? czy staram się o dobre wychowanie swoich dzieci?

Odpowiedź na te pytania ukaza ci albo drogę, albo bezdroże po którym idziesz. Pamiętaj jednak, że zawsze możesz wrócić z bezdroża twego życia na drogę prawdy i pokoju. Pan Jezus zawsze będzie czekał na Ciebie – może 10 lat, a może 20 lat, a może całe życie – tylko musisz chcieć się zmienić, odrzucić zło i wrócić na drogę wskazaną przez Boga, czyli drogę Bożych przykazań.

Musisz przede wszystkim mieć otwarte serce na Bożą miłość i łaskę, musisz z nią współpracować – a wówczas twój Wielki Post wyda piękne owoce nawrócenia.

Ojciec święty Franciszek w Orędziu na Wielki Post 2019 roku napisał m.in.: „Drodzy Bracia i Siostry, „Wielki Post” Syna Bożego polegał na tym, że wyszedł On na pustynię stworzenia, aby wprowadzić je na nowo do tego ogrodu komunii z Bogiem, który był wcześniej niż grzech pierworodny (por. Mk 1,12-13; Iz 51,3). Niech nasz Wielki Post będzie kroczeniem po tej samej ścieżce, aby zanieść nadzieję Chrystusową także stworzeniu, które „zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8,21). Nie pozwólmy, aby ten błogosławiony czas upłynął bezowocnie! Prośmy Boga, aby pomógł nam wejść na drogę prawdziwego nawrócenia. Porzućmy egoizm i zapatrzenie się w siebie, a wpatrujemy się w Paschę Jezusa, zbliżmy się do braci i sióstr znajdujących się w trudnej sytuacji, dzieląc się z nimi naszymi duchowymi i materialnymi dobrami. W ten sposób, przyjmując w konkretach naszego życia zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i śmiercią, ukierunkujemy Jego przemieniającą moc także na całe stworzenie”.

Niech powyższe słowa papieża Franciszka będą dla nas zachętą do podjęcia wewnętrznej i zewnętrznej przemiany – zaś poniższe teksty Pisma świętego (z Ewangelii św. Mateusza Apostoła) posłużą jako pomoc w dochodzeniu do tejsze przemiany i stania się „nowym” człowiekiem.

ROZDZIAŁ 6

Czystość zamiarów

1 Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli, inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca w niebie, który jest w ukryciu.

Jałmużna

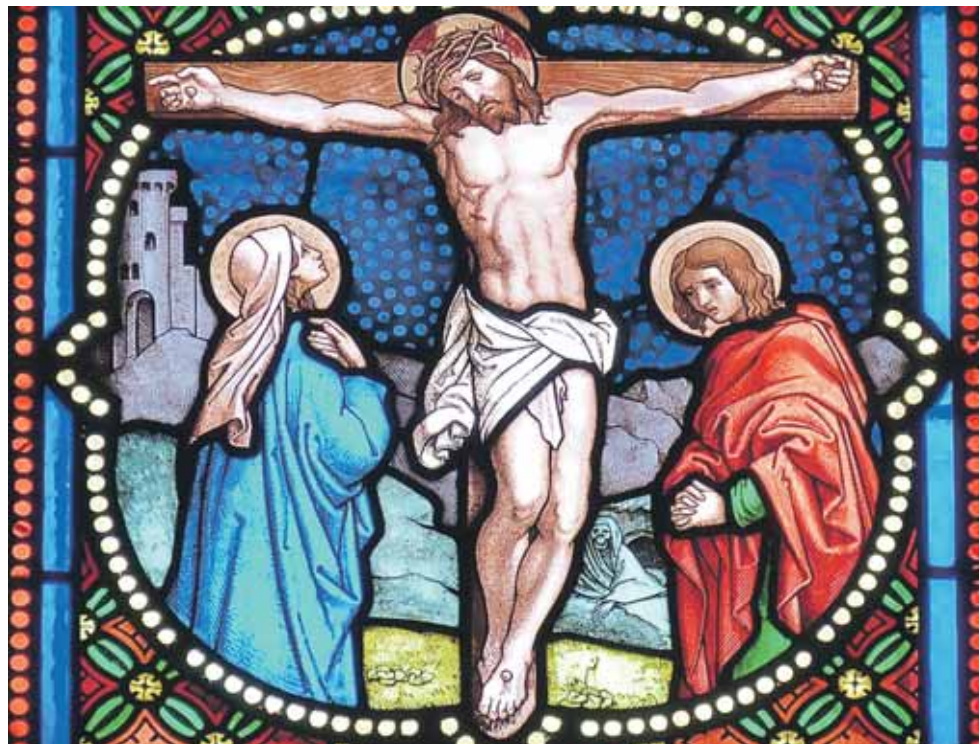
2 Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwaliли. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę.

3 Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa,

4 aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

Modlitwa

5 Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę.



6 Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

7 Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani.

8 Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wprawdzie zanim Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie:

9 Ojcie nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje!

10 Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie.

11 Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;

12 i przebac nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili;

13 i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego!

14 Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski.

15 Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień.

Post

16 Kiedy pościcie, nie bądźcie posepni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam: już odebrali swoją nagrodę.

17 Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz,

18 aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.

Dobra trwałe

19 Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mół i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się, i kradną.

20 Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mół, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się, i nie kradną.

21 Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje.

22 Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle.

23 Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!

24 Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardził. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie.

Zbytne troski

25 Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie?

26 Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one?

27 Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dolożyć do wieku swego życia?

28 A o odzieniu czemu się zbyt troszczyacie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą.

29 A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich.

30 Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, małej wiary?

31 Nie troszczcie się więc zbyt i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać?

32 Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie.

33 Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane.

34 Nie troszczcie się więc zbyt o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dostyc ma dzień swojej biedy.

ROZDZIAŁ 7

Powściągliwość w sądzeniu. Obłuda

1 Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni.

2 Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą.

3 Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz?

4 Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka [tkwi] w twoim oku?

5 Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata.

6 Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, was nie poszarpały.

Wytrwałość w modlitwie

7 Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam.

8 Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą.

9 Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień?

10 Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża?

11 Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą.

Złota zasada postępowania

12 Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy.

Ciasna brama

13 Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą.

14 Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!

Ostrzeżenie przed fałszywymi apostołami

15 Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami.

16 Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia, albo z ostu figi?

17 Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce.

18 Nie może dobre drzewo wydać złych owoców, ani złe drzewo wydać dobrych owoców.

19 Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone.

20 A więc: poznacie ich po ich owocach. Łudzenie samego siebie.

21 Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie.

22 Wielu powie Mi w owym dniu: „Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?”

23 Wtedy oświadczę im: „Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!” Dobra lub zła budowa

24 Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale.

25 Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony.

26 Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozważnym, który dom swój zbudował na piasku.

27 Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzucały się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki».

Polskie Kalwarie

Pod koniec średniowiecza pojawiły się w Europie Zachodniej nowe miejsca pielgrzymek związane z kultem Męki Pańskiej. Kalwarie w sposób symboliczny odtwarzały miejsca związane z męką i śmiercią Jezusa Chrystusa. Pielgrzymki do tych miejsc miały zastąpić wyprawę do Ziemi Świętej, były również wyrazem pogłębiającego się kultu pasyjnego. Pielgrzymowanie wiązało się również z uzyskaniem odpustów.

Wzgórze, na którym Jezus Chrystus został ukrzyżowany i poniósł męczeńską śmierć, nazywamy Golgotą lub Kalwarią. Od tego drugiego określenia zaczerpnięto nazwę sanktuariów, w których wierni rozpamiętują Mękę Pańską. Zwyczaj tworzenia kalwarii sięga korzeniami średniowiecza, gdy pielgrzymi powracający z Ziemi Świętej pragnęli w rodzinnych stronach odtwarzać miejsca związane z Męką Pańską.

Początkowo możliwie wierne kopiowano jerozolimską Drogę Krzyżową, toteż pod kalwarie wybierano tereny zbliżone wyglądem do Jerozolimy. Drogi pasyjne często odpowiadały długością rzeczywistej drodze Chrystusa dźwigającego krzyż. Do Polski zwyczaj zakładania kalwarii przywędrował na początku XVII w. Pierwsza była Kalwaria Zebrzydowska. Dziś w Polsce istnieje kilkadziesiąt kalwarii (pod względem ich liczby ustępujemy w Europie tylko Austrii, Węgrom i Niemcom). Prezentujemy te najbardziej znane.

Kalwaria Zebrzydowska

Powstanie najstarszej i jednej z największych na ziemiach Polskich kalwarii wiąże się z osobą wojewody krakowskiego, starosty lanckorońskiego, Mikołaja Zebrzydowskiego (+1620 r.) Zbudował on, dla prywatnego użytku, na górze Żarek kaplicę pw. Ukrzyżowania Pana Jezusa, wg modelu górnej kondygnacji kościoła Grobu Chrystusa w Jerozolimie. Kościół został konsekrowany w 1601 r. Pod wpływem krakowskich bernardynów wojewoda zdecydował się na ufundowanie kościoła i klasztoru oraz Drogi Krzyżowej. W jego zamysle miała to być skromna fundacja, rodzaj pustelni i hospicjum. Później Drogę Krzyżową rozciągnięto do rozmiarów kalwarii. Pierwsze nabożeństwo Drogi Krzyżowej od-



FOT. BR. ALBERT MOCARSKO/OFM

prawione zostało w tym miejscu w 1608 r., a od 1613 odprawiane są tam też tzw. „dróżki” Matki Bożej. Od końca XVII wieku odbywają się tutaj misteria Męki Pańskiej. Miejscem tym opiekują się do dziś Ojcowie Bernardyni. Obecnie znajduje się tu ponad 40 kaplic i kościołów różnych rozmiarów. Wśród nich najbardziej znaczące są, konsekrowane jako kościoły: Grobek Matki Bożej, Ratusz Piłata, III Upadek, Ukrzyżowanie, Grób Pana Jezusa, Wieczernik i Domek Matki Bożej. Od początku rozwijało się tu również nabożeństwo pasyjne, uformowane później w Dróżki Pana Jezusa, liczące 28 stacji. Stopniowo formowało się również dróżkowe nabożeństwo maryjne, 24-stacyjne Dróżki Matki Bożej, a od XIX w. odprawiane na ich bazie Dróżki za Zmarłych. Liczni pielgrzymi przybywający na te nabożeństwa prowadzeni byli przez świeccich przewodników. Ta tradycja przetrwała do dziś.

Kalwaria Paławska

Na Podkarpaciu, 25 kilometrów od Przemyśla leży Kalwaria Paławska. Podanie głosi, że polujący na tych terenach wojewoda Andrzej Maksymilian Fredro ujrzał jelenia. Na głowie zwierzęcia jaśniał krzyż. Wielmoża postanowił upamiętnić widzenie i wybudować klasztor i kościół. W XVII wieku osiedli w Kalwarii Paławskiej franciszkanie. Wzniesiono tu ponad 40 kapliczek. Już od pierwszych lat swego istnienia stały się one celem pielgrzymek. Po-

czątkowo poszczególne stacje zaznaczono w terenie drewnianymi krzyżami. W dalszych latach zastąpiono je kaplicami murowanymi i drewnianymi. Pielgrzymi, przybywający nieraz z bardzo daleka, wędrują po dróżkach kalwaryjskich, by przy kaplicach rozważać mękę Jezusa Chrystusa, boleści Jego Matki, by towarzyszyć symbolicznemu pogrzebowi Najświętszej Maryi Panny i rozważać Jej chwałę w niebie.

Kalwaria Pakoska

Pakość to bardzo stara miejscowość, której prawa miejskie nadał król Kazimierz Wielki w 1359 r. Dziś znana głównie z istniejącej tu Kalwarii Pakoskiej, zwanej także Jerozolimą Kujawską. Zbudował ją ks. Wojciech Kęsicki i w 1628 roku poprowadził na Kalwarię inauguracyjną Drogę Krzyżową, której trasa wynosiła prawie 4 km. Obecnie Kalwaria obejmuje 24 kaplice i kościół Ukrzyżowania. Podzielona została na dwie drogi procesyjne: Drogę Pojmania i Drogę Krzyżową. Celem Kalwarii jest przede wszystkim rozwijanie nabożeństwa Męki Pańskiej, umacnianie wiary, wzmożenie pobożności, okazywanie Jezusowi Ukrzyżowanemu wdzięczności za łaskę odkupienia i zbawienia.

Kalwaria w Wejherowie

Między Gdynią a Władysławowem znajduje się tzw. Kaszubska Jerozolima. To Kalwaria Wejherowska, która powstała w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej. Inicja-

torem jej utworzenia i głównym fundatorem był wojewoda malborski Jakub Wejher. Kalwaria Wejherowska,

jako silny ośrodek wiary katolickiej i polskości została w dużym stopniu zdewastowana przez nazistów w czasie II wojny światowej. Kalwaria Wejherowska to kompleks 26 kapliczek rozlokowanych na morenowych wzgórzach, zbudowanych w XVII w. Jest ona perłą architektury sakralnej Polski Północnej i obok Kalwarii Zebrzydowskiej i Pakoskiej jest najstarszym sanktuarium Męki Pańskiej w Polsce. Opiekę nad Kalwarią sprawują OO. Franciszkanie, których do Wejherowa sprowadził sam Jakub Wejher w 1647 roku, a funkcję kustosa Kalwarii pełni zawsze Gwardian Klasztoru.

Kalwaria na Górze św. Anny

Na wschodnim i południowym zboczu Góry św. Anny między drzewami rozciąga się „wieniec” 40 kaplic kalwaryjskich. Kalwaria wzniesiona została staraniem Jerzego Adama de Gaschin w latach 1700–1709. Najpiękniej powstały trzy duże kościoły i 30

małych kaplic męki Pańskiej, a w późniejszym czasie pozostałe. Ukształtowanie terenu Góry sprzyjało temu, aby wkomponować w nie miejsca związane z wydarzeniami ostatnich dni ziemskiego życia Jezusa. Podobnie jak w Jerozolimie, na wschód od miasta rozciąga się wąwóz Doliny Jozafata z kościołem Grobu Maryi. Powyżej Góra Oliwna z kaplicami Modlitwy w Ogrójcu i Zdrady Judasza. Na południowo-wschodniej stronie góry mieści się Golgota, na której ustawiono trzy krzyże. Znajduje się tu również kościół Św. Krzyża z ostatnimi stacjami Męki Pańskiej i nieco dalej kaplica Grobu Pańskiego, wyglądająca dokładnie tak samo jak kaplica w bazylice Bożego Grobu w Jerozolimie. „Nowa Jerozolima” – mówiono o tej kalwarii, która zbudowana została według projektu Domenico Signo, włoskiego architekta osiadłego w Opolu.

Dokończenie na str. 6

Lekarze alarmują!

6 milionów Polaków cierpi na choroby stawów

Choroby stawów dotyczą coraz młodszą i szerszą grupę osób. Leki stosowane w ich terapii są częstą przyczyną działań ubocznych. **Rheumafort** to suplement diety, który dzięki unikalnemu składowi i technologii wspomaga wytwarzanie mazi stawowej, zmniejszając tarcie powierzchni stawowych, poprawia odżywienie chrząstki stawowej zaś w konsekwencji działanie stawów. Skuteczność **Rheumafortu** potwierdziły badania w poznańskiej Klinice Reumatologii i Rehabilitacji. Osiemdziesiąt procent badanych z średnio zaawansowaną chorobą zwyrodnieniową stawów uzyskało dobre i bardzo dobre wyniki.



Phytomedica Polska, ul. Farbiarska 22, 02-862 Warszawa, tel. 22 651 75 40, www.phytomedica.pl, info@phytomedica.pl

Polskie Kalwarie

Dokończenie ze str. 5

Kalwaria w Krzeszowie

W latach 1672–1678 opat Bernard Rosa rozwinął kult pasyjny i zainicjował powstanie w opactwie zespołu 32 drewnianych kapliczek Drogi Krzyżowej. Kolejnym etapem była budowa w latach 1674–1680 Krzeszowskiej Kalwarii. Osadzona w malowniczym krajobrazie łączyła się z krzeszowskim Betlejem, z potokiem Cedron oraz z opackim pawilonem na wodzie. W latach 1703–1717 drewniane kaplice zastąpiono murowanymi. Wówczas także wytyczono obecny przebieg kalwarii, nazywanej również „Wielką Krzeszowską Drogą Krzyżową”. W 1738 roku dostawiono jeszcze do Mauzoleum Piastów Świdnickich kaplicę Marii Magdaleny, umieszczając w niej 32 stację „Grobu Pańskiego”. Kaplica ta stanęła na miejscu znacznie starszej XV-wiecznej, z której zachowały się jedynie reliktury. Poszczególne stacje Kalwarii naśladują pasyjne wzorce jerozolimskie. Istotną jest również 33 stacja, która znajduje się na dachu mauzoleum, przedstawia „Zstąpienie Jezusa do otchłani”.

Kalwaria w Wambierzycach

Wambierzyce znajdują się na Dolnym Śląsku, 20 km od Kłodzka i 10 od Dusznik. Budowę Kalwarii rozpoczęto w 1679 roku., inicjatywa budowy Kalwarii wyszła od Daniela Paschajusza von Osterberga. Droga krzyżowa na Górze Kalwarii powstała w 1732 roku. Początkowo jej stacje umieszczono na wzór jerozolimski przy kapliczkach, w związku z czym droga krzyżowa wielokrotnie przecinała główną Drogę kapliczną. Stacje oznaczono drewnianymi krzyżami z blaszanymi rozetami. Dziś stacje mają formę murowanej, tynkowanej kapliczki utrzymanej w stylu neoklasycyzmu z elementami dekoracji w stylu neobaroku. Droga pątnicza zaczyna się na Górze Kalwarii od kapliczek ze scenami kuszenia Chrystusa. Zasadniczy wątek kalwarii tworzą kapliczki z przedstawieniami opartymi na Ewangelii, zaczerpniętymi z apokryfów i z chrześcijańskiej tradycji.

Kalwaria Wielewska

Wiele leży na Pojezierzu Kaszubskim ok. 40 km od Chojnic w stronę Kościerzyna. Kalwaria nie ma jeszcze 100 lat choć parafia pw. św. Mikołaja powstała w XIV w. Do parafii tej w XIX wieku sprowadzono z Chojnic słynący łaskami obraz Matki Bożej, którzy przyciągał rzesze pielgrzymów. Dlatego postanowiono wybudować tu Kalwarię. Inicjatorem budowy był ks. Józef Szydlik, który poniósł śmierć męczeńską z rąk Niemców w czasie II wojny światowej. W skład Kalwarii wchodzi 23 obiekty: 14 kaplic, 6 kompozycji rzeźbiarskich, święte schody, ambona i pustelnia.



Kalwaria Tokarska

Tokarnia to nieduża wioska w Beskidzie Makowskim w Małopolsce, oddalona od Krakowa o 50 km. Kalwaria zbudowana jest na zboczu Góry Urbaniej, jej obiekty są wkomponowane w naturalny górzysty i lesisty krajobraz. Budowę rozpoczęto w latach 70-tych XX wieku. Rzeźby powstały w latach 1982–2003 i są dziełem miejscowego rzeźbiarza Józefa Wrony.

Golgota w Licheniu

Golgota ta jest zadośćuczynieniem za świętokradztwo jakiego dopuściła się Berta Bauer, polityczna wychowawczyni młodzieży niemieckiej z II wojny światowej. Strzelała ona do krzyża, aby pokazać że Boga nie ma i nie trzeba się Go bać. W centralnej części Sanktuarium wznosi się, wysoka na 25 metrów, kamienna góra. Wybudowana z betonu i kamieni nazwana została Golgotą. Posiada labirynt przejść, grot, kapliczek, figur i płaskorzeźb. Nad całością góruje krzyż oraz postacie Matki Bożej i św. Jana. Na Licheńskiej Golgotcie oprócz stacji Drogi Krzyżowej są następujące grotty: Ogrójec, grotta Biczowania, Zdrady, Sądu, Nawrócenia Marii Magdaleny, Zaparcia się św. Piotra. Jest też Grób Matki Bożej i grotta Wniebowzięcia.

Golgota w Kałkowie–Godowie

Mieści się tutaj Sanktuarium Matki Bożej Świętokrzyskiej Bolesnej Królowej Polski. Golgota w tym sanktuarium wzniesiona została przy końcu lat osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku i jest ona pomyślana jako 12 stacja oryginalnej Drogi Krzyżowej zbudowanej w tym sanktuarium. Golgota to monumentalny budynek wykonany z kamienia i betonu z ponad 30 kaplicami wewnątrz. Ma ona 33



metry wysokości, a na jej szczycie jest 15-metrowy dębowy krzyż. Na frontonie zachodniej ściany Golgoty widnieją 25 białych orłów, które stanowiły godło Polski w różnych okresach jej historii. W Golgotce tej są m.in. Kaplice – oratoria: Powstania Warszawskiego, Ks. Jerzego Popiełuszki, Maksymiliana Kolbe i okropności Oświęcimia, Katyńska, oraz kaplice górnicze kopalni Wujek i Jastrzębie.

Droga Krzyżowa na Jasnej Górze

Drogę tę ustawiono (wybudowano) w latach 1900–1913 (14 stacji). Monumentalne cokoły z potężnych głazów i polerowanego granitu zaprojektował Stefan Szyller. Postacie odlane z brązu są dziełem rzeźbiarza Piusa Welońskiego (1849–1931).

Kalwaria Warmińska – Głotowo

Głotowo – miejscowość na Warmii, około 30 kilometrów od Olsztyna, słynie z Sanktuarium Eucharystycznego i malowniczo położonej Kalwarii Warmińskiej. Wąwóz pod Kalwarię wykopano ręcznie. W pracach wzięło udział ponad 70 tysięcy ludzi. Podczas bu-

dowy starano się, aby ukształtowanie terenu i odległości między poszczególnymi stacjami stanowiły wierną kopię jerozolimskiej Drogi Krzyżowej. Pomiędzy drzewami wznoszą się mury z kamienia i cegły neoromańskie i neogotyckie kaplice. W ich wnętrzach znajdują się artystycznie wykonane rzeźby ukazujące naturalistycznie mękę Chrystusa. W każdej stacji umieszczono w drewnianych krzyżach przykrytych kłoskami małe jerozolimskie kamyczki-relikwie. Do dziś zachowały się one już tylko w niektórych kaplicach. Oprócz 14 stacji Drogi Krzyżowej umieszczono tu także grotę Matki Bożej z Luordes ze źródłem oraz kaplicę modlitwy Pana Jezusa w Ogrójcu. Licząca ponad sto lat Kalwaria Warmińska w Głotowie zwana też Warmińską Jerozolimą należy do najpiękniejszych w Polsce, zachwyca nie tylko pięknym zabytków, ale również malowniczym położeniem.

Śląska Kalwaria

W Piekarach Śląskich mieści się Sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej.

Pierwsze Piekarskie Misterium Męki Pańskiej odbyło się w 1900 roku i wzięło w nim udział ok. 40 piekarzan. Inicjatorem, reżyserem, a jednocześnie kostiumologiem był Emil Wartini, który z dużą dbałością o szczegóły wykorzystał dopiero co poświęcone Kalwaryjskie Wzgórze. Już wtedy piekarskie Misterium przyciągnęło tłumy. Z biegiem lat ta piękna inicjatywa zniknęła, a na jej miejscu pozostały jedynie obchody kalwaryjskie, które stanowiły rozbudowaną programowo drogę krzyżową.

Nowy impuls dla wskrzeszenia dawnych zwyczajów pojawił się w roku 2014, kiedy to wśród młodzieży z kilku piekarskich parafii rozdziła się myśl o reaktywowaniu odgrywania "Męki Pańskiej" w naturalnym, kalwaryjskim plenerze i nadania jej jeszcze większego rozmachu. Po niemal roku przygotowano i rozmów podjęto decyzję o zorganizowaniu "Misterium" w Wielkim Tygodniu roku 2015. Pretekstem do tej odważnej decyzji był również fakt, iż rok 2015 obchodzony był pod znakiem dwóch ważnych jubileuszy: 90-lecia pierwszej koronacji Cudownego Obrazu MB Piekarskiej oraz 90. rocznicy powstania Diecezji Katowickiej. Dla uczczenia tych pięknych wydarzeń, które miały przede wszystkim przypomnieć wszystkim wiernym o bogactwie śląskich tradycji, wypracowanych przez ich przodków, a także ożywić na nowo pragnienie trwania przy Bogu, po niemalże 100 latach przerwy, na Piekarskie Wzgórze Kalwaryjskie powróciła INSCEMNIZOWANA DROGA KRZYŻOWA, tzw. "żywo męka".

Każdorazowo "Misterium" opatrzone jest hasłem, swoistym programem wokół którego zbudowane są rozważania i homilie w trakcie obchodów:

Reżyserem przedsięwzięcia został Dominik Piórkowski z Kamienia. Jego trud wspierało wiele osób, które przygotowywały kostiumy, dekoracje, a także poszukiwały aktorów. Z roku na rok wzrasta frekwencja zarówno wśród osób zaangażowanych w przygotowania, aktorów, jak i uczestników. Początkowo grupa organizatorów liczyła ok. 70 osób, obecnie jest to już 120 aktorów, statystów i pomocników technicznych. Do zaangażowania zaproszeni są wszyscy ludzie, zarówno młodzi jak i dorośli, tak z Piekark jak i innych miast. "Chwalebne Misterium Męki Pańskiej" to nie dzieło lokalne. Uczestniczą w nim wierni z wielu miast naszej archidiecezji, gdyż bez wątpienia przeżycie ostatnich dni z życia Jezusa, stąpając po Jego śladach wydeptanych przez setki pątników na piekarskiej kalwarii to doświadczenie przemieniające ludzkie serca. Autentyzm, z jakim oddane są ewangeliczne sceny sprawia, że na wielu twarzach pojawiają się łzy.

SABINA MIODOŃSKA

ZDROWIE Z NATURY

**CYNAMON – LEK NA CUKRZYCĘ**

Leczenie cukrzycy i otyłości nie należy do łatwych. W ostatnim czasie odkryto, że w takich kuracjach może się przydać popularna przyprawa jaką jest cynamon.

LEK Z KRAIN DALEKICH

Źródłem surowca w postaci przyprawy jest kora cynamonowca cejlońskiego – w handlu nazywana cynamonem. Największym jej producentem na świecie jest dziś Sri Lanka. Korę zbiera się dwa razy w roku: w maju i październiku. Ze ściętych – dwuletnich pędów ściąga się korę o kawałkach o długości około 1 m. Usuwa się starannie część kory (korka) oraz wewnętrznej części (łyka) i suszy w przewiewie ze szczególną starannością. Podczas suszenia kora zwija się w rurki. Te następnie tnie się według potrzeby – zwykle na kawałki o długości kilku centymetrów. W handlu spotykamy najczęściej zmieloną korę cynamonowca.

Podstawowym składnikiem kory cynamonowca, który decyduje zarówno o smaku, jak o aromacie jest olejek lotny. Zawiera on aldehyd cynamonowy. W przyprawie tej odkryto również niezwykle interesujące polifenole. Jeden z nich, a bardzo głośno o nim ostatnio w medycynie, nazwano MHCP. Wyodrębniono w niej jeszcze kumaryny.

SKUTECZNOŚĆ POTWIERDZONA NAUKOWO

Niezwykle interesująco zapowiadają się wyniki badań klinicznych dotyczących przeciwcukrzycowego działania cynamonu. Piszę o tym m. in. obszernie w mojej książce „Ziołowy poradnik chorego na cukrzycę”. Eksperymentem medycznym objęto 60 osób w wieku powyżej 40 lat ze stwierdzoną cukrzycą typu 2. Przez 40 dni podawano im wyciąg z cynamonu i zaobserwowano, że poziom glukozy we krwi obniżył się u nich o 18–20%. Ponadto prowadzący te badania stwierdzili, że działanie przeciwcukrzycowe tego



FOT. Z. T. NOWAK

wyciągu utrzymywały się jeszcze po 20 dniach od zakończenia kuracji.

Korzystny wpływ na obniżenie poziomu cukru we krwi potwierdziły także inne badania prowadzone w Niemczech w 2006 roku. Objęto nimi grupę 65 osób z cukrzycą typu 2. Chorym podawano wyciąg z cynamonu przez 4 miesiące w dawce 3 g na dobę. Po zakończeniu badań okazało się, że poziom glukozy we krwi obniżył się u nich o 10%. Zaobserwowano również, że wyciąg ten działał skuteczniej u ludzi z tzw. niewyrównaną cukrzycą, u których okresowo utrzymywał się wysoki poziom glukozy we krwi.

Zaobserwowano, że regularne stosowanie cynamonu może znacząco uchronić także przed otyłością, szczególnie osoby, które mają do niej predyspozycje, bo chociażby mają wzmocniony apetyt na słodkie, a w ich krwi zbyt długo utrzymuje się po spożyciu podwyższony poziom cukru.

Są takie przypadki, w których zażywanie cynamonu może szkodzić. W literaturze medycznej wymienia się tu zaawansowaną chorobę wrzodową żołądka i dwunastnicy oraz ciążę. Radzę też, aby koniecznie poinformować lekarza diabetyologa o stosowaniu tej przyprawy lub jej preparatów podczas stosowania insuliny, bowiem może to niekiedy prowadzić do gwałtownego obniżenia poziomu glukozy we krwi.

ZBIGNIEW TOMASZ NOWAK

CHRZAN – NATURALNY ANTYBIOTYK

Medycyna na całym świecie stała ostatnio przed bardzo poważnym problemem – znane nauce antybiotyki apteczne przestają działać. Wszystko z powodu ich nadużywania i stosowania w chorobach wywołanych nie przez bakterie, tylko wirusy, a tych leki te nie niszczą. W samej Europie umiera co roku 25.000 ludzi, bo podane im antybiotyki okazały się w ogóle nieskuteczne wobec zmutowanych bakterii.

Tymczasem sięgnijmy do starej mądrości naszych prababek. Choć czasy nie były łatwe i ludzi od zawsze atakowały przeróżne infekcje, ratunku szukano w lekach z apteki przyrody. Im właśnie, w oparciu o najnowsze zdobycze medycyny, poświęciłem moją książkę „Antybiotyki z apteki Pana Boga”, którą wydało Wydawnictwo AA (można ją zamówić pod nr tel. 12 292 68 69 lub e-mailem: klub@religijna.pl). Na liście takich naturalnych antybiotyków znajduje się od wieków chrzan.

CHRZAN DLA PRZEZIĘBIONYCH

Korzenie tej rośliny zawierają niezwykle interesujące związki o nazwie glukozynolaty, a wśród nich jest synigrina (około 0,2%) i glukonastrucyna. To właśnie z nich pod wpływem specjalnych enzymów, uaktywniających się podczas tarcia czy krojenia, tworzy się olejek gorczyczny (izosiarkocyanian allilu), który posiada drażniący i piekący zapach. Ten związek nadaje korzeniom chrzanu silne działanie antybiotyczne. Stwierdzono w nich (także w liściach) fenyletyl – dodatkowy związek o działaniu bakteriobójczym.

Korzenie chrzanu ludzie od dawna wykorzystywali w okresie epidemii grypy i innych schorzeń zimowo-wiosennych. Nie ma wątpliwości, że domowe leki robione z tych korzeni bardzo sprawdzają się w leczeniu zapalenia zatok, mig-



FOT. Z. T. NOWAK

dałków podniebiennych, ropnego zapalenia gardła i kataru. Dezynfekują drogi oddechowe i ułatwiają oddychanie w przypadku infekcji tych dróg. Inhalacje oraz spożywanie np. utartych korzeni chrzanu szczególnie przydają się w udrożnianiu nosa podczas kataru (zwykłego albo połączonego z powikłaniami ze strony zainfekowanych zatok). Warzywo to posiada poza tym działanie wykrztuśne (pomaga usunąć zalegającą w gardle i oskrzelach gęstą wydzielinę) oraz lekko napotne. Łagodzi napady kaszlu – szczególnie tego suchego, uporczywego.

Niezależnie od wiedzy ludowej, nauka postanowiła zgłębić temat antybiotycznego działania chrzanu. Testy kliniczne potwierdziły jednoznacznie, że niszczy on skutecznie chorobotwórcze bakterie Escherichia coli (jest przyczyną ostrych zatruc pokarmowych, niejednokrotnie kończących się śmiercią chorego), Staphylococcus aureus (gronkowiec złocisty – bakteria będąca przyczyną ropni, czyraków, infekcji ran chirurgicznych, a nawet wściezki) i inne. Zwalcza bakterię Bacillus subtilis, która ma właściwości gnilne i wywołuje śluzowacenie pieczywa. Niszczy ponadto grzyby drożdżoidalne Candida albicans (sprawca m.in. grzybicy gardła po antybiotykoterapii).

Zbigniew TOMASZ NOWAK

Poldermin[®]

Hydro

Sucha skóra zastępuje na wyjątkową troskę


DOSTĘPNY
TYLKO
W APTEKACH



Produkt kosmetyczny



Len koi

Ksylitol
nawilżaβ-glukan
wzmacnia

POLD/309/14/01/2026

Być kobietą

Pan Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę. Oboje mają taką samą godność, są równi i wzajemnie potrzebni. Mają sobie tylko właściwe uzdolnienia, predyspozycje i cechy charakteru. I niepowtarzalne powołanie: kobieta może zostać matką, a mężczyzna – ojcem.

Różnice między kobietami i mężczyznami w sferze fizycznej, emocjonalnej, psychicznej i duchowej służą wyłącznie temu, by człowiek jako kobieta lub mężczyzna mógł w sposób pełny realizować siebie i wypełniać swoje powołanie, które powierzył mu Stwórca. Psycholog Elżbieta Sujak pisze: „Sercem mężczyzny są sprawy świata, światem kobiety są sprawy jej serca”.

Dwie osobowości, dwa światy

Główna różnica między kobietą a mężczyzną polega więc na tym, że kobiety z natury bardziej są predysponowane do funkcjonowania w świecie osób, a mężczyznom z natury łatwiej funkcjonować w świecie rzeczy. Adam zajmował się nazywaniem zwierząt i podporządkowaniem sobie ziemi, dopiero spotkanie z Ewą wprowadziło go w świat osób. Wszystkie inne różnice między kobietą a mężczyzną są konsekwencją tej podstawowej różnicy. Kobieta najchętniej pracuje i podejmuje wysiłki oraz poświęca się dla konkretnych osób. W centrum przeżywania mężczyzny znajdują się sprawy zewnętrzne, sprawy świata, rzeczy i zjawisk. Kobieta na pierwszym miejscu stawia sprawy innych ludzi i swoich najbliższych.

Papież Benedykt XVI w ten sposób zwracał się do kobiet: „Kobieta jest innym „ja” wspólnego człowieczeństwa. Trzeba uznać, potwierdzić i bronić równej godności mężczyzny i kobiety: oboje są osobami, odmiennie od innych istot żywych świata, który je otacza. Oboje są wezwani do życia w głębokiej wspólnotcie, we wzajemnym uznaniu i darze z samych siebie, pracując razem dla dobra wspólnego, o uzupełniających się charakterystykach tego, co męskie i tego, co kobiece”.

Pierwotny zamysł Boga

Jesteśmy stworzeni jako mężczyźni i kobiety. Płeć jest wyznacznikiem drogi życiowej, jest powołaniem. Jesteśmy jednocześnie komplementarni, to znaczy – uzupełniamy się. Męskość i kobiecość uzupełniają się w sferze fizycznej, psychicznej, społecznej i duchowej. Dlatego poznanie natury mężczyzny i kobiety winno obejmować wszystkie sfery, i tylko wtedy będzie prowadziło do zrozumienia, akceptacji i szacunku dla płci przeciwnej.

Papież Jan Paweł II nauczał: „Choć mężczyzna i kobieta są stworzeni dla siebie nawzajem, nie znaczy to, że Bóg stworzył ich jako istoty niekompletne. Bóg «stworzył ich dla komunii osób, w której każde może być „pomocą” dla drugiego, ponieważ są równi jako osoby i zarazem wzajemnie się uzupełniają ze względu na odmienną płci». Wzajemność i komplementarność to dwie podstawowe cechy związku dwojga ludzi. Niestety, długa historia grzechu zniekształciła i nadal zniekształca pierwotny zamysł Boga co do re-



Z powołania do macierzyństwa wyrasta szczególna więź między kobietą, a ludzkim życiem. Otwierając się na macierzyństwo, kobieta czuje, jak w jej łonie rodzi się i wyrasta życie. To niepojęte doświadczenie jest przywilejem matek, ale wszystkie kobiety w pewien sposób je wyczuwają, są bowiem przez naturę przygotowane do przyjęcia tego przedziwnego daru.

(16 lipca 1995)

Pragnę w imię tej naszej wspólnej Matki – Ojczyzny, jeszcze raz oddać hołd każdej polskiej matce, mojej własnej matce, każdej polskiej kobiecie, każdej polskiej dziewczynie, oddać hołd macierzyństwu. Oddać hołd kobiecości, oddać hołd dziewictwu! Gdyby nie było tego macierzyństwa fizycznego czy duchowego, nie byłoby gniazda, nie byłoby kolebki, nie byłoby rodziny, nie byłoby narodu!

(3 czerwca 1979)

lacji między dwojgiem ludzi oraz co do «bycia mężczyzną» i «bycia kobietą» i uniemożliwia jego pełną realizację. Trzeba do tego zamysłu powrócić, głosząc go z całą mocą, aby przede wszystkim kobiety, które więcej ucierpiały na skutek jego niespełnienia, mogły wreszcie wyrazić w pełni swoją kobiecość i godność”.

Być kobietą pracującą

Kobiety są bardziej wrażliwe, zdolne do poświęceń, mają ogromny wpływ na relacje międzyludzkie. Cenią wartości, tradycje, godność osobistą, odwagę i bezinteresowność. Uczą życia, czułości i miłości. Są bardziej komunikatywne, mówią wię-

cej i chętniej. Sto lat temu emancypantki słusznie walczyły o tzw. prawa obywatelskie, ale nie uwzględniały przy tym różnic płciowych. Dziś wiemy, że są prace bardziej „męskie” i bardziej „kobiece”, a zgodnie ze swą psychiką kobiety raczej wybierają zawody związane z potrzebami i problemami rodziny, umożliwiające im bliski kontakt z ludźmi. Pracują jako nauczycielki, przedszkolanki, lekarki, pielęgniarki. Praca zawodowa kobiet umożliwia im realizację swoich aspiracji, polepsza budżet rodziny, daje szansę pełniejszego uczestnictwa w życiu społecznym. Z drugiej strony powoduje, że skraca się czas wspólnego prze-

bywania z dzieckiem w domu, co ma ogromne znaczenie dla jego prawidłowego rozwoju. Dlatego powiązanie macierzyństwa z pracą zawodową stwarza wiele różnych problemów i wymaga odpowiednich ustaw.

Kobieta codziennie wykonuje tysiące różnorodnych zadań dających często natychmiastowy efekt, jest mistrzynią w pokonywaniu przeszkód, jest bardziej optymistycznie nastawiona do życia, dłużej żyje, łatwiej odnajduje się w złożonych warunkach współczesnego społeczeństwa.

O kobiecym geniuszu mówi także Papież Franciszek: „Dary delikatności, szczególnej wrażliwości i czu-

łości, w które bogata jest dusza kobieca, to nie tylko autentyczna siła, która daje życie rodzinom, promieniuje atmosferą spokoju i harmonii. To rzeczywistość, bez której ludzkie powołanie byłoby nie do zrealizowania. To bardzo ważne. Bez tych podstaw, bez tych darów kobiety ludzkiego powołania nie można zrealizować. O ile w świecie pracy i sferze publicznej ważny jest bardziej wyrazisty wkład geniuszu kobiecego, to pozostaje on wprost niezbędny w rodzinie. Dla nas chrześcijan nie jest ona po prostu miejscem prywatnym, ale «Kościołem domowym», którego zdrowie i pomyślność są warunkiem zdrowia i pomyślności Kościoła i samego społeczeństwa. Pomyślimy o Matce Bożej. Maryja w Kościele stwarza coś, czego nie mogą stworzyć księża, biskupi czy papieże. Czyż to nie Ona reprezentuje właśnie geniusz kobiecy? I pomyślimy o Maryi w rodzinach, ile dobrego tam robi. Obecność kobiety w środowisku domowym okazuje się zatem niezwykle konieczna dla przekazywania przyszłym pokoleniom solidnych zasad moralnych, a nawet samej wiary”.

Zatroszczyć się o kobietę

Działania prowadzące do przeciwstawiania płci, niezdrowej rywalizacji nie służą niczemu dobremu. Łatwiej „być kobietą” w środowisku ludzi życzliwych, pomagających sobie, wyrozumiałych i szanujących godność kobiety. Kobieta żyje średnio ok. 8 lat dłużej niż mężczyzna, tak jakby natura dała jej ten dodatek za czas, kiedy była w ciąży i opiekowała się dziećmi.

Kiedyś otrzymałam mailem historię stworzenia kobiety. Nieznany autor tak opisuje płęć piękną:

Kobiety są zdumiewające. Mają siłę, która zdumiewa mężczyzn. Mają dzieci, przetrwyciężają trudności, dźwigają ciężary, ale obstają przy szczęściu, miłości i radości. Uśmiechają się, kiedy chcą krzyknąć, śpiewają, kiedy chcą płakać, płaczą, kiedy są szczęśliwe i śmieją się, kiedy są zdenerwowane. Walczą o to, w co wierzą, sprzeciwiają się niesprawiedliwości, nie zgadzają się na „nie” jako odpowiedź, kiedy wierzą, że jest lepsze rozwiązanie. Nie kupią sobie nowych butów, ale swoim dzieciom tak... Idą do lekarza z przestraszonego przyjaciąłem, kochają bezwarunkowo, płaczą, kiedy ich dzieci osiągają sukcesy i cieszą się, kiedy przyjaciele odnoszą sukcesy. Łamię się im serce, kiedy umiera przyjaciel, cierpią, kiedy tracą członka rodziny, ale są silne, kiedy nie ma skąd wziąć siły. Wiedzą, że objęcie i pocałunek mogą uzdrowić zranione serce. Kobiety są różnych wielkości, kolorów i kształtów. Prowadzą, latają, chodzą lub wysyłają ci maile żeby powiedzieć ci, że Ciebie kochają.

Serce kobiety jest tym co powoduje, że świat się kreci. Kobiety robią więcej niż to, że rodzą dzieci. Przyнося radość i nadzieję, współczucie i ideały. Kobiety mają wiele do powiedzenia i do dania. Tak, serce kobiety jest... zadziwiające!

Tak, serce kobiety jest... zadziwiające!

MONIKA NOWAK

ZIOŁOWE WSPARCIE



od **80** LAT

NATURALNIE WAS WSPIERAMY



NIEPOKALANEK+
90 kapsułek
* Suplement diety



MAŚLAN SODU
120 kapsułek
* Suplement diety



ROBAQ
30 tabletek
* Suplement diety



BORÓWKA
30 kapsułek
* Suplement diety



NA PAMIĘĆ I KONCENTRACJĘ
90 kapsułek
* Suplement diety



SPALACZ TŁUSZCZU FORTE+
90 kapsułek
* Suplement diety



CHOLESTEROL+
90 kapsułek
* Suplement diety



KONICZYNA CZERWONA+
90 kapsułek
* Suplement diety



DLA TRZUSTKI
90 kapsułek
* Suplement diety



NERVOSOL K USPOKOJENIE
90 tabletek
* Suplement diety



ASHWAGANDHA Z RÓŻENCEM + WITAMINY D3 2000 IU I B6
90 kapsułek
* Suplement diety



NA CIŚNIENIE+
90 kapsułek
* Suplement diety

HERBATKA FIX NA LIMFĘ
* Suplement diety



HERBATKA FIX NA LĘKI
* Suplement diety



HERBATKA FIX DLA TRZUSTKI
* Suplement diety



HERBATKA FIX ZDROWY SEN
* Suplement diety



HERBATKA FIX MORWA Z CYNAMONEM
* Suplement diety



HERBATKA FIX NA DRAŻLIWOŚĆ JELIT
ziołowo-owocowa



HERBATKA FIX STRES
* Suplement diety



HERBATKA FIX DLA WĄTROBY
* Suplement diety



HERBATKA FIX DLA PŁUC
* Suplement diety



HERBATKA FIX ROBAQ
* Suplement diety



MIESZANKA NA PŁASKI BRZUCH
100 g
* Suplement diety



MIESZANKA NA CHOLESTEROL
100 g
* Suplement diety



MIESZANKA NA OTYŁOŚĆ
100 g
* Suplement diety



MIESZANKA NA ZAPARCIA I ZDROWE JELITA
100 g
* Suplement diety



ELIKSIR Z KARCZOCHA
100 ml
* Suplement diety



ELIKSIR ROBAQ
100 ml
* Suplement diety



ELIKSIR Z JEMIOŁY
100 ml
* Suplement diety



ELIKSIR Z LUKRECJI
100 ml
* Suplement diety



ELIKSIR Z JEŻÓWKI
100 ml
* Suplement diety



KZZ „Herbapol” w Krakowie SA,
ul. Chałupnika 14, 31-464 Kraków
tel. 12 411 69 11, fax 12 411 58 37
www.herbapol.krakow.pl
herbapol@herbapol.krakow.pl

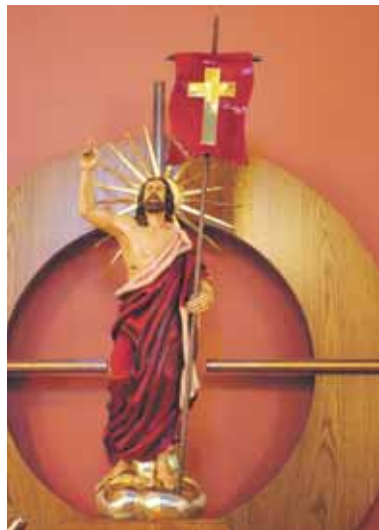
* Suplementy diety nie mogą być stosowane jako substytut (zamiennik) zróżnicowanej diety. Zalecany jest zrównoważony sposób żywienia i zdrowy tryb życia.

Znajdziesz nas w aptekach, sklepach zielarsko-medycznych oraz na www.sklep.herbapol.krakow.pl

Św. Jan Paweł II 9 kwietnia 1980 roku w czasie audiencji generalnej do zebranych pielgrzymów powiedział: „Tymi słowami wyraża Kościół swą radość paschalną przez całą oktawę wielkanocną. Codziennie w ciągu tej oktawy trwa ten jeden Dzień, który uczynił Pan. Dzień, który jest dziełem Bożej mocy objawionej w Zmartwychwstaniu Chrystusa. Zmartwychwstanie jest początkiem nowego Życia i nowego Czasu. Jest początkiem nowego Człowieka i nowego Świata. Uczynił kiedyś Bóg-Stwórca świat z nicości, zaszczerpił w nim życie i zapoczątkował czas. Stworzył także człowieka na obraz i podobieństwo swoje. Mężczyznę i kobietę go stworzył, aby panował nad ziemią, nad światem widzialnym (por. Rz 1, 27). Ten świat za sprawą człowieka uległ zepsuciu przez grzech. Został poddany śmierci, a czas stał się miarą życia, odmierzającą godziny, dni i lata od poczęcia człowieka aż do śmierci. Zmartwychwstanie zaszczerpia w tym świecie poddanym grzechowi i śmierci Nowy Dzień: jest to Dzień, który uczynił Pan. Ten Dzień jest zacznym Nowego Życia, które ma rozrastać się w człowieku, przechodząc w nim poprzez granicę śmierci ku wieczności w Bogu Samym. Jest ten Dzień początkiem Przyszłości – ostatecznej (eschatologicznej) Przyszłości Człowieka i Świata, którą Kościół wyznaje i do której prowadzi człowieka przez wiarę w „świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny”. Podstawą

Bądźmy świadkami zmartwychwstałego Pana

„Oto dzień, który uczynił Pan: radujmy się w nim i weselmy” (Ps 118 [117], 24)



FOT. Z. KRESZTURA

tej wiary jest Chrystus, który „umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, trzeciego dnia zmartwychwstał”. I właśnie ten trzeci dzień – trzeci dzień Triduum Sacrum – stał się tym „Dniem, który Pan uczynił”; dniem, o którym Kościół śpiewa przez całą oktawę i który dzień po dniu w czasie tej oktawy opisuje i rozważa z wdzięcznością”.

Zatem musimy zdawać sobie sprawę z tego, że być świadkiem

zmartwychwstałego Pana możemy być tylko wtedy, kiedy z wszystkich swoich sił przyłgniemy do Tego, który każdego z nas obdarzył nowym życiem, otworzył nad drogę do domu Ojca. I chociaż cieszymy się wielce ze zmartwychwstania Pana Jezusa, to pamiętać musimy ciągle o Jego męce i śmierci, o Jego miłości i to zawsze rozważać. Innymi słowy Wielki Post musi być zawsze obecny w naszym życiu, bo on nas oczyszcza i wlewa w nasze serca miłość i nadzieję, tak bardzo potrzebną w codzienności.

Pamiętać zawsze musimy, że nie sposób świętować zmartwychwstania bez odniesienia do męki i śmierci Jezusa i odwrotnie – nie można dobrze przeżyć wielkiego postu bez patrzenia na poranek wielkanocny. Te dwie rzeczywistości się wzajemnie przenikają i uzupełniają. Nie można między tymi rzeczywistościami stawiać granicy. Trzeba je nieustannie kontemplować i jak najobficiej korzystać z ich owoców.

Umocnieniem na tej drodze – ciągłej drodze wielkopostnej zadumy – niech będą słowa papieża Benedykta XVI: „wielkopostna droga, na której jesteśmy zaproszeni do kontemplowania Tajemnicy Krzyża, polega na „upodobnieniu się do śmierci

Chrystusa” (Flp 3,10), aby przeżyć głębokie nawrócenie naszego życia: pozwolić się przemienić przez działanie Ducha Świętego, jak święty Paweł na drodze do Damaszku; ukierunkować w zdecydowany sposób naszą egzystencję według woli Boga; uwolnić się od naszego egoizmu, pokonując instynkt panowania nad innymi i otwierając się na miłość Chrystusa. Okres wielkopostny jest dogodnym momentem, aby na nowo uznać naszą słabość, przyjmując, ze szczerą rewizją życia, odnawiającą Łaskę Sakramentu Pokuty i podążać w zdecydowany sposób w stronę Chrystusa. Drodzy bracia i siostry, poprzez osobowe spotkanie z naszym Odkupicielem oraz przez post, modlitwę i jałmużnę, droga nawrócenia w kierunku Wielkiej Nocy prowadzi nas do odkrycia na nowo naszego Chrztu. Odnawiamy w tym Wielkim Poście przyjmowanie Łaski, którą Bóg dał nam w owym momencie, aby oświecała i prowadziła wszystkie nasze działania. Jesteśmy powołani, by przeżywać każdego dnia to, co ten Sakrament oznacza i realizuje, w coraz hojniejszym i autentycznym naśladowaniu Chrystusa. W tej naszej drodze zawieramy nas samych Dziewicy Maryi, która zro-

dziła Słowo Boże w wierze i w ciele, aby zanurzyć się jak Ona w śmierci i zmartwychwstaniu jej Syna Jezusa i aby mieć życie wieczne”.

Wchodząc w śmierć naszego „ja” doświadczamy zmartwychwstania. Zmartwychwstanie oznacza zwycięstwo. Zmartwychwstanie oznacza nowe życie. Jeśli wchodzimy w śmierć naszego „ja” doświadczamy zwycięstwa. Zwycięstwa nad pragnieniem samostanowienia i niezależności. To zwycięstwo jest niezwykle ważne, bo zwyciężając nad naszą pychą, chciwością, zazdrością doświadczamy zwycięstwa nad grzechem i nad złym duchem i jego światem zła i kłamstwa. Stąd już niedaleko do nowego życia. A to nowe życie – to życie Chrystusa w nas, które nigdy się nie kończy. Nawet śmierć fizyczna, kiedy przyjdzie, nie może go przerwać, bo On trwa na wieki.

Święta Wielkiej Nocy. Święta śmierci i zmartwychwstania. Święta fundamentalne dla naszego życia. Nie przeżyjemy ich płytko, tylko przy stole. Oprzyjmy nasze życie na śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Wejdźmy od dziś w śmierć naszego „ja”, aby doświadczyć zmartwychwstania i życia Jezusa w nas.

KS. MAREK RUSECKI

ZUMAX[®] Suplement diety
 proszek do rozpuszczenia w wodzie - opakowanie 15 i 30 saszetek

NATURALNE WSPARCIE
 w leczeniu Zakażeń Układu Moczowego (ZUM)

ZAWIERA składniki o udokumentowanym działaniu w profilaktyce i wspomaganiu ZUM
 » D-mannozę 2000 mg » Ekstrakt wodny z nawłoci pospolitej DER 10:1 250 mg » Witaminę C 100 mg

ZUMAX[®] to dobry wybór w zapobieganiu nawrotom bakteryjnego zapalenia pęcherza moczowego u pacjentów.



39 lat od założenia Muzeum Ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie na Żoliborzu

4 listopada 1984 roku, dzień po królewskim pogrzebie, bebstalsko zamordowanego Ks. Popiełuszki przez ludzi zbrodniczego systemu PRL-u, grupę „D” – zawodowych morderców oraz niewiadomych do dzisiaj (czy na pewno?) funkcjonariuszy, wyżej postawionych hierarchicznie w zbrodniczym aparacie bezpieczeństwa państw d. Układu Warszawskiego – Książd szambelan Teofil Bogucki, niezłomny proboszcz parafii Św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, dopowiedział znamienne słowa po pogrzebie: „zbierajcie pamiątki po Męczenniku”. Było, to otwarcie do działania dla świadków życia niezłomnego Kapłana, aby w niedalekiej przyszłości zadbał o istniejące, materialne pamiątki życia i śmierci Ks. Jerzego. Pierwsza wystawa powstała w półkolistym korytarzu prezbiterialnego ołtarza, tam gdzie spowiadał Ks. Jerzy, gdzie po śmierci Kapłana układano białe – czerwone goździki. W tym czasie do lipca 1987 roku zbierano i sumiennie gromadzono świadectwa życia Kapłana.

Główną rolę w archiwizacji, zabezpieczeniu i gromadzeniu pamiątek odegrała Ś. P. Nela Wojniakiewicz, którą później nazywano „kustoszem muzeum”. Ogrom zgromadzonych, wartościowych pamiątek nie doczekał się na umieszczenie w późniejszym, przebudowanym Muzeum. Nie próbowano także, podtrzymać dalszych działań zasłużonej, autentycznej i cierpiącej Pani Neli – do konsultacji i prowadzenia dalszych prac. Na szczęście, czy raczej na ukazanie trwania Muzeum, pozostawiła po sobie zapisane, archiwalne karty, których kopie umieściłem w albumie „Muzeum”. Tej wielkiej pracy Ks. Proboszcza, nikt teraz nie umniejszy! Bo, te pierwsze Muzeum – trwające od 1987 roku, nazywają dzisiaj „salkami, czy wystawą”. Jest, to niegodne, niegodziwe i nieprawdziwe! 1 lipca 1987 roku nastąpiło poświęcenie i otwarcie Muzeum Ks. Jerzego Popiełuszki w podziemiach kościoła. W tych korytarzach, w czasie Powstania Warszawskiego istniał szpital polowy dla żołnierzy AK i ludności cywilnej. Na pozostałościach pozostała męczęńska krew warszawskich Powstańców, którą dzisiaj depeczą swoją niegodziwością tzw. neoprzyjaciele i neoznawcy życia



Ks. Jerzego. Po poświęceniu i otwarciu Muzeum Książd Proboszcz Teofil Bogucki dokonał pierwszego wpisu: „niech to skromne Muzeum, będzie żywym świadectwem, że Ks. Jerzy żyje w naszej pamięci”. Następny wpis został złożony przez prymasa Polski kard. Józefa Glempa: „głęboko pochylamy się nad misterium męczeństwa – świadectwa naszych dni” oraz metropolite przemyskiego, wielkiego przyjaciela Ks. Jerzego abp Ignacego Tokarczuka: „to Muzeum to wielka sprawa. Bóg zapłać szlachetnym sercom za tę inicjatywę i włożoną pracę”. Przypomnijmy sobie słowa wypowiedziane na pogrzebie Ks. Jerzego przez prorocznego Proboszcza: „na taki pogrzeb zasługuje tylko człowiek wielki lub święty”. Cóż zostało z pierwszego, autentycznego, niepowtarzalnego Muzeum: miłość ojca i syna. Bo o nich mówiliśmy „Ojciec i Syn”.

Księżę Teofilu, niezłomny Proboszczu, gdyby nie Twoja determinacja i odwaga – dzisiaj nasza parafia byłaby tą samą parafią – cichą i spokojną, ze swoimi nielicznymi, wiernymi parafianami. Jestem o tym bezgranicznie przekonany. Zawsze powtarzam, to pielgrzymom z kraju i całego świata, wskazując na Twój biały – czerwony grobowiec. Błogosławiony Męczenniku Jerzy, oręduj za nami – ludźmi autentycznej „Solidarności”, byłymi działaczami antykomunistycznego podziemia i wypraszaaj o trwały pokój w Euro-

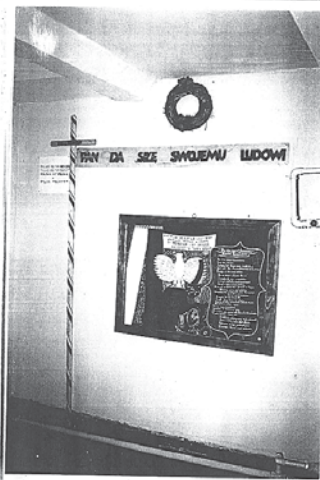
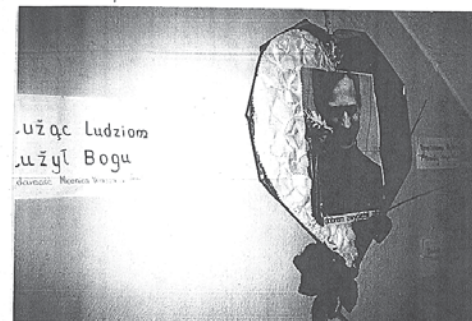
pie – dzisiaj, jutro i na wieki – o zwycięstwo „dobra nad złem”, które zło od 13 grudnia 2023 roku, ponoszą się po naszej Ojczyźnie.

DARIUSZ STARKO
członek NSZZ „Solidarność” od września 1980 roku, przewodnik Muzeum Bł. Jerzego Popiełuszki, b. współpracownik Kustosza Muzeum Ś. P. Neli Wojniakiewicz, b. represjonowany działacz podziemia antykomunistycznego.

Apel do nas, członków NSZZ „Solidarność”: przez ostatnie trudne lata, ruch pielgrzymkowy został znacznie ograniczony, nawet momentami niemalże wstrzymany. Przy grobie Męczennika i Ks. Proboszcza Boguckiego nie widać, już tylko zniczy. Czyż nasz krzyk z pogrzebu ustał: „ślubujemy!, ślubujemy!”. Nawet w rocznicę śmierci naszego umiłowanego Kapłana – Ks. Proboszcza Teofila Boguckiego, brakuje nas! Czy, tak szybko zapomnieliśmy, co dla nas uczynili? Czy, zczynamy wsłuchiwać się w głos obcego? Każdy z nas, każda rodzina, parafia, środowisko zawodowe może i musi podjąć ponownie: „ślubujemy – czuwamy!”.

ZDJĘCIA – AUTOR NIEZNANY,
ZDJĘCIA KART MUZEALNYCH I ALBUMU
WŁASNEGO „MUZEUM” – AUTOR.

Wejście do Muzeum



Boże Wszemmocny błogosław! nasze nadzieje tamtych dni sierpniowych wzmocnij naszą wytrwałość i serc pragnienie jasnego jutra dla ziemi rodzimej.

z września p.t. „Modlitwa sierpniowa”
Teresy Bogusławskiej

Abym miłość nasza dała Mu świętość /s.p.358/
Ojciec miłości prawdziwa tam jest Bóg /s.p.416/
Był wśród nas, ale go już niema, był wśród nas,
lecz przytłuczona ziemia. Zamordowany bebstalsko
i zabity skrycie – bo Polakiem i Patriotą był
ponad swoje życie /s.t.o. 203/

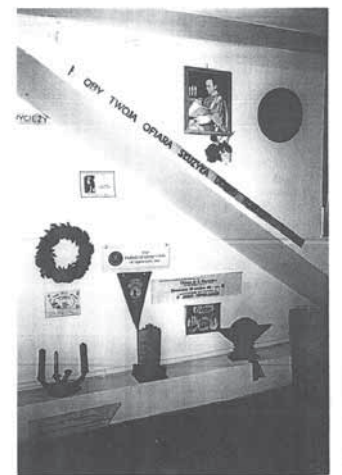
Śmierć która łączy jest śmiercią, zycie
Ostatnie Imieniny Ks. Jerzego 23.11.21
Był szarym. Przyjmował życzenia
w dolnym kościele.
Duchnie ustawili się w kolekcję dług
oi na kawałku.
Gdy żył, Mu długich, długich le
życia, to stawał się smutny
jak gdyby wiedział, że są to
Ostatnie Imieniny

O Boże! niechaj krew tego Męczennika
stanie się punktem zwrotnym dla
ratowania ludzkości świata /s.t.o. 26/
Umartem, by was ożywić,
bo z bólu powstaje duch.

Łgiał za wiarę, za Ciebie, za Ojczyznę.
Podjął śladami Pana na Golgocie /s.t.o.1/
Męczenniku wstawiaj się za nami /s.p.5/
Weź w opiekę Naród cały
Księgie Języ, tyś Kapłanem Solidarności
pół żyjemy Twoją nauką nie zapomnimy
Czuwaj, wspomagaj, módl się za nami /s.p.58/
Złoto Dobrem zwyciężaj /s.t.o.35/
Abym Twoja Ofiara służyła dobru Kościoła
i Mądrości /s.t.o. 3325/
Abym ta Ofiara nie była daremna /s.t.o.2

...Tu pod Kościoła sklepieniem
ganie Bóg nam otwiera ramiona
zwracamy do Niego twarzą
cierpieniem zamknięte.
J tłumem się niesie modlitwa
za nas
poniżanych krzywdzonych
za nas
oszukanych więzionych wygnanych
za nas
szukających prawdy, wolności spragnionych
za pomordowanych ...

Teresa Bogusławska



Muzeum znajduje się przy parafii Św. Stanisława Kostki w Warszawie przy ul. Hozjusza 2 Muzeum czynne jest codziennie w godz. 10 – 15.30, a w soboty i niedziele 10 – 16.30 Nad grupami pielgrzymkowymi czuwają przewodnicy muzeum. Osoby indywidualne zwiedzają Muzeum samodzielnie. W Muzeum są opłaty, które wspierają działalność Muzeum i parafii. Kontakt do zapisywania grup i udzielania informacji: tel. 22 561 00 56

Zwyczajowo przy grobie Ks. Popiełuszki i Ks. Boguckiego zapalamy znicze i układamy kwiaty. Znicze, pamiątki, książki znajdują się w sklepiku parafialnym. Obok znajduje się restauracja parafialna. Istnieje możliwość noclegów w „Amicus” obok kościoła.

Święty Józef – patron na każde czasy

Gdy w 1646 r. Siostry Bernardynki obejmowały nową fundację – klasztor na ul. Poselskiej w Krakowie – Matka fundatorka, Teresa Zadzikówna, oddała wspólnotę pod opiekę św. Józefa, którego cudowny wizerunek, (dar papieża Urbana VIII) otrzymany w testamencie po biskupie Jakubie Zadziku, swym bracie, umieściła w wielkim ołtarzu jako Patrona i Orędownika tego miejsca. Od czterech wieków nieprzerwanie w świątyni klasztornej trwa kult świętego Oblubieńca NMP, patrona życia ukrytego i patrona rodzin.

Życie ukryte za kratą klauzury, spowite ciszą modlitwy i adoracji, czerpie każdego dnia z doświadczenia Józefowego ukrycia, modlitwy i milczenia. Mamy świadomość, że mieszkając w domu św. Józefa, jesteśmy niejako zobowiązane do przyjęcia „zasad” Jego domu, tego klimatu, atmosfery, w której żyje święta Rodzina. Wejście w tą świętą przestrzeń oddziaływania świętego Józefa, jest ciągłym poszukiwaniem ewangelicznej perły (por. Mt. 13, 44-46), by odnaleźć Skarb – Jezusa, wokół którego będą jak w orbicie krążyć wszystkie nasze myśli, uczucia i pragnienia, na wzór świętego życia Przeczystego Oblubieńca Bogarodzicy.

Pierwszy po Maryi – oddany całemu sercem Słowu, które stało się Ciałem, nie wypowiada ani jednego słowa, gdyż jest stróżem Słowa.

MAJ MILCZENIA I KONTEMPLACJI

Wydawać by się mogło, że między kontemplacją a pracą zachodzi przeciwieństwo. Praca łączy się z akcją, działaniem, kontemplacja zaś kojarzy się z biernością, w każdym razie nie z aktywnością. Tymczasem kontemplacja jest aktywnością w przestrzeni duchowej i wcale nie kłóci się z pracą. Kontemplacja jest spokojnym, milczącym wejściem w Bożą obecność, angażując jedynie wolę i serce. Trwając w bliskości Boga, uczymy się kontemplacji od Maryi i Józefa, dwóch serc zjednoczonych w niekończącej się adoracji Słowa Wcielonego.

Klasztorne korytarze spowija cisza, która rodzi się z milczenia. Izajaszowe stwierdzenie: „W ciszy i ufności leży wasza siła” (Iz. 30,15), zdaje się wybrzmiewać ciszą i milczeniem nazaretańskiego domu. Tam nie było zgłębienia, krzyku, hałasu. Dziś słowo rozpo wszechnia się szybko dzięki środkom masowego przekazu. Często mówimy, że dziś słowo traci na wartości, albo, że są słowa bez pokrycia, albo że należy ważyć słowa. Ludzie boją się milczenia i ciszy. Chwila milczenia rodzi zakłopotanie, dyskomfort, niepewność. Sami przekonujemy się, że im bardziej życie jest intensywne, tym bardziej potrzebujemy wyciszenia, schronienia, milczenia. Od św. Józefa uczymy się milczenia otwartego, uległego wobec głosu Boga. On nas może nauczyć jak milczeć, aby więcej kochać. Wiemy, że aby zachować milczenie zewnętrzne, wystarczy nieco dobrej woli i klasztornej regulamin, który określa pory „silentium”. Wewnętrzne milczenie jest czymś zupełnie innym. Józefowe milczenie nie



FOT. ARCH. SIOSTR BERNARDYNEK

płynie z samozaparcia, ale z miłości, a miłość obejmuje powierzenie sekretów. Św. Józef był godnym powierzenia Mu największych Skarbów – Jezusa i Maryi, oraz największych Bożych tajemnic ukrytych w cieniu domku w Nazarecie. „Cisza życia codziennego jest jednym z niezbędnych warunków by żyć razem z innymi. Bez zdolności milczenia, człowiek nie potrafi usłyszeć swojego otoczenia, pokochać go i zrozumieć. Miłość rodzi się z milczenia. Pochodzi z serca milczącego, umiejącego słuchać, słyszeć i przyjmować” (kard. Robert Sarah, Nicolas Diat: „Moc milczenia”). Dlatego św. Józef jest dla nas wzorem formacji zakonnej – wzorem uważnego słuchania, otwartości na siebie nawzajem, szacunku wobec tajemnicy, czy sekretu duszy. Józef i Maryja razem strzegą tajemnicy Emmanuel – Boga z nami. Musimy wciąż uczyć się stawać w milczeniu wobec wielkości tajemnicy jaką jest życie ludzkie z całym jego bogactwem duchowym i psychicznym. „Jeśli słowo nie jest poprzedzone ciszą – twierdzi kard. Sarah – mocno zagraża mu to, że stanie się raczej niepotrzebną gadaniną”. Nawykiem, permanentnym szumem, przez który tajemnica „wycieka” niepostrzeżenie. Św. Tomasz z Akwinu uczy: „Sekret można przekazać tylko osobie, co do której mamy pewność, że go nie wyda, nie zdradzi. Są ludzie, którym nie można niczego powiedzieć, bo wszyscy natychmiast

będą wiedzieć co im powiedzieliśmy! Nie można więc mieć do nich zaufania. A kiedy ktoś raz zdradził sekret, mówimy sobie »już rozumiem, będę milczeć«. Dzięki Duchowi Świętemu można jednak zaufać na nowo. Ten, który wskrzesza umarłych, może też wskrzesić zniszczone zaufanie”.

„Zastanawiam się często – mówi kard. Sarah – czy smutek miejskich społeczeństw zachodnich, w których tak wiele jest depresji, samobójstw i nędzy moralnej nie wynika z utraty poczucia tajemnicy. Tracąc zdolność milczenia wobec tajemnicy, ludzie odcinają się od źródeł radości. Odkrywają bowiem, że są sami na świecie, nie mają nic, co by ich przerastało i wspierało”.

Milczenie ma także wymiar zbawczy. Wielkie rzeczy dokonały się w milczeniu Maryi i Józefa. Ofiarowanie w świątyni Jerozolimskiej dokonało się w milczeniu. Ofiara zbawcza Syna Bożego na Kalwarii również dokonała się w głębokim milczeniu o czym prorokował Izajasz: jak baranek na rzeź prowadzony, nawet nie otworzył ust swoich (por. Iz. 53,7). „Wielkie sprawy ludzkiego życia są przeżywane w milczeniu i pod spojrzeniem Boga. Milczenie jest największą wolnością człowieka. Żadna dyktatura, żadna wojna, żadne barbarzyństwo nie może mu odebrać tego Boskiego skarbu – przekazuje kardynał – ,zatem (...) milczenie nie jest wyganianiem słowa. Jest umiłowaniem jednego Słowa”.

PATRON ŻYCIA RODZINNEGO

W naszym cichym apostołstwie przy furcie klasztornej doświadczamy pośrednictwa św. Józefa szczególnie jako Patrona Rodzin. Pielgrzymujący do naszego Sanktuarium często powierzają św. Józefowi intencje związane z życiem małżeńskim i rodzinnym, problemami wychowawczymi czy zawodowymi, zdrowiem współmałżonka. Opiekun świętej Rodziny doskonale zna problemy każdego domu. Przychodzi z pomocą ucząc zaufania Bogu. Uczy postawy wiary wobec Bożych tajemnic, które dokonują się w życiu każdego człowieka. Można z przekonaniem stwierdzić, że ojcostwo św. Józefa jest dla nas wzorem. Choć nie wyraża ojcostwa w sensie fizycznym – dosłownym, jednak jest odbiciem ojcostwa Boga. Józef, ojciec dziewiczy jest obrazem Ojca, którego rodzenie jest całkowicie duchowe. Ojcostwo Józefa „było wielkie dlatego, że dawało ziemskiego ojca Temu, który był Synem Bożym i przez godność Jezusa podnosiło Józefa na zadziwiające wyżyny” (Jean Galot TJ). Dziewicze macierzyństwo Maryi i dziewicze duchowe ojcostwo Józefa współdziałały z Bożym planem zbawienia i są dla naszych rodzin wzorem wypełniania tego zaszczytnego zadania rodzicielstwa i wychowania. O tym współdziałaniu pisze św. Jan Paweł II w Liście do rodzin: „Macierzyństwo urzeczywistnia się za sprawą ojcostwa, a równocześnie ojcostwo za sprawą macierzyństwa jako owoc tej życiodajnej dwoistości jaką Stwórca obdarzył istotę ludzką od początku”, zatem „Zbawiciel rozpoczął dzieło zbawienia od tej dziewiczej i świętej unii, w której objawia się Jego wszechmocna wola oczyszczenia i uświęcenia rodziny, tego sanktuarium miłości i kolebki życia” (Św. Jan Paweł II Redemptoris custos).

Uświadomienie sobie wagi i znaczenia ojcostwa, jako udziału w ojcostwie Boga, a przekazywanie życia jako udziału w Jego dziele stwórczym, skłania do głębokiego pokory wobec tej tajemnicy. W homilii na uroczystość św. Józefa prymas Tysiąclecia, kard. Stefan Wyszyński mówił do ojców: „Musicie uważnie nasłuchiwać poleceń Ojca Niebieskiego, Ojca waszych dzieci, jak On chce je wychować i jak życiem ich pokierować. Stąd koniecznie jest wam potrzebna nieustanna czujność i wrażliwość na Boże zlecenie. Musicie być, najmiłsi ojcowie, myślą, sercem i uczuciem i wszystkimi pragnieniami uwrażliwieni na głos Boży. Musicie go słyszeć i rozumieć, co ten głos mówi wam o waszych dzieciach, czego od was wymaga, co poleca wam czynić dla waszych dzieci, jak niegdyś polecał św. Józefowi Opiekunowi i wychowawcy Jezusa Chrystusa”.

W dzisiejszych czasach często mówi się o kryzysach. Ale kryzys ojcostwa jest chyba najbardziej niepokojący. Wydaje się, że u podstaw tego kryzysu leży kryzys męskości. W dobie bardzo szeroko pojętej wolności, pytanie o ideał męskości spotyka się z niezbyt ciekawą konfrontacją. Obraz męskości w kulturze masowej, wykreowany przez techniki medialne nie zawsze bywa autentyczny i satys-

fakcjonujący. Współczesna cywilizacja szybkiego postępu, moda, różne trendy według poprawności politycznej, żądza posiadania, konsumpcjonizm, a nade wszystko nienormalne i niemoralne ideologie doliczające się kilku czy kilkunastu płci, znacznie osłabiają obraz męskości i ojca. Dlatego zadaniem nas wszystkich jest troska o to, by ojcostwo znalazło swoje godne miejsce razem z macierzyństwem. Ogronomicznie ważne jest wychowanie do ojcostwa, do odpowiedzialności, do umiłowania rodzicielstwa i rodziny. W tym kierunku powinna zmierzać edukacja, aby dowartościować a nie deprecjonować małżeństwo i rodzinę. Wszyscy dobrze widzimy co dzieje się w tej materii, jak niszczone jest rodzina od podstaw, od samego pojęcia i definicji. Obserwujemy jak wielkie nakłady finansowe idą na promocję ideologii zwalczających sacrum rodziny, etos małżeństwa, rodzicielstwa i wychowania.

W naszym sanktuarium co srode, a w marcu codziennie wyczytywane są prośby do św. Józefa, z których średnio co piąta jest o dobrego męża. To dobrze, że kobiety i dziewczęta szukają jego orędownictwa. Św. Józef – prawdziwy mężczyzna, wzór narzeczonego, małżonka i ojca – zbiór zalet, których nie da się znaleźć wśród internetowych idoli – posiada zdecydowanie męskie rysy osobowości. Jest obrońcą, odpowiedzialnym opiekunem. Urzeczywistnia w całej moralnej pełni swą męską indywidualność. Uczy, jak dziś odczytywać rolę mężczyzny zarówno w życiu rodzinnym jak i społecznym. Cechy, które posiada jako mąż sprawiedliwy, arcydzieło charakteru, strażnik wiary i rodziny, wzór pięknej miłości, czystości, pracy, poświęcenia, milczenia, wreszcie – wzór ojcostwa, sprawiają, że jest po Maryi uosobieniem wszystkich cnót, które Bóg złożył w jego preczystym sercu, by stał się wzorem i orędownikiem wszystkich mężczyzn, mężów i ojców.

Na koniec można wysnuć stwierdzenie, że świętość życia monastycznego i świętość chrześcijańskiego ogniska domowego jest jedną i tą samą świętością. Życie monastyczne i życie rodzinne czerpią z jednego wzoru – Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa, dzięki temu naśladowanie ich cnót umożliwia całkowitą, pełną, harmonijną formację zarówno w aspekcie ludzkim jak i duchowym.

Wszystkich Sanktuników, Pielgrzymów naszego Sanktuarium i Czciocieli św. Józefa zapewniamy o naszej codziennej modlitwie w krakowskim Klasztorze Sióstr Bernardynek przed słynącym łaskami Obrazem św. Józefa. Niech Jego opieka i orędownictwo ogarnia i uświęca wszystkie rodziny, oraz strzeże przed wszelkimi zasadzkami nieprzyjacielskimi.

Jezu, Maryjo, Święty Józefie – Wam oddajemy się w opiekę!

S. RITA KRYSA OSFB

Siostry Bernardynki
ul. Poselska 21,
31-002 Kraków
Tel. 12 422-22-46
Kościół Świętego Józefa
Msze święte
Dni powszednie:
7.00, 8.00, 18.30
Niedziele i święta:
8.00, 9.30, 10.30, 18.30
www.bernardynki.com

Mój skarb, dziecko

Każde dziecko jest słońcem, które wschodzi. Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta. Są owocem miłości małżeńskiej, która dzięki nim odżywa i się umacnia. Przychodząc na świat, przynoszą ze sobą orędzie życia, które wskazuje na pierwszego Stwórcę życia.

Powyższe słowa są wspomnieniem Jana Pawła II zamieszczonym w literackiej „Autobiografii”.

Dzieciństwo dla każdego z nas stanowi fundament, na którym budujemy całe dorosłe życie. Fundament ten może być stabilny, pewny, oparty na wartościach, ale może też być chwiejny, niesolidny, bezwartościowy. Dlatego rodzicielstwo to zarazem piękna i odpowiedzialna rola. Mama i tata uczą wielu rzeczy, pokazują świat i jego możliwości, wskazują na zagrożenia. Przede wszystkim jednak towarzyszą dziecku w drodze do dorosłości. Ono uczy się obserwując rodziców, słuchając ich rad i wskazówek. To je kształtuje, pozwala na wyrobienie swojego zdania, przekonań, hierarchii wartości. Ktoś porównał dzieciństwo do pakowania bagażu na całe życie. Bagaż ten może być pomocny w kolejnych latach lub... może przygniatać do ziemi.

Dziecko jest źródłem nadziei. Mówi ono rodzicom o celu ich życia, reprezentuje owoc ich miłości. Pozwala również myśleć o przyszłości – powiedział Jan Paweł II. Podejmując zadania rodzicielskie należy pamiętać, że trzeba zapewnić dziecku dzieciństwo pełne miłości, akceptacji, bezpieczeństwa i radości z odkrywania świata. Niezwykle ważna będzie więc atmosfera, jaka panuje w domu rodzinnym. Czy jest ona sprzyjająca, zapewniająca dziecku i korzenie i skrzydła? To wielka odpowiedzialność. Czy wychowujemy człowieka pewnego siebie, otwartego, odważnego, który potrafi budować trwałe i dobre relacje? Czy przez swój egoizm, niefrasobliwość, brak czasu wychowujemy kogoś, kto przez całe dorosłe życie będzie się borykał z kompleksami, będzie nieodpowiedzialny i bezradny wobec problemów?

Jak więc budować szczęśliwe dzieciństwo? Oto *Apel Twojego Dziecka* inspirowany tekstami Janusza Korczaka, który jednak nie jest jego autorem. Tekst ten został opublikowany w Polsce przez Katedrę Psychologii Rozwojowej KUL i był tłumaczeniem anonimowej broszury – ulotki przywiezionej ze Stanów Zjednoczonych w latach 80-tych XX wieku przez prof. Czesława Walesę. To kilka rad, które mogą pozwolić uniknąć wielu błędów.

Apel Twojego Dziecka

Nie psuj mnie. Dobrze wiem, że nie powinienem mieć tego wszystkiego czego się domagam. To tylko próba z mojej strony.

Nie bój się stanowczości. Właśnie tego potrzebuję – poczucia bezpieczeństwa.

Nie bagatelizuj moich złych nawyków. Tylko Ty możesz pomóc mi zwalczyć zło, póki jeszcze jest możliwe.

Nie rób ze mnie większego dziecka niż jestem. To sprawia, że przyjmuję postawę głupio dorosłą, żeby udowodnić, że jestem duży.

Nie zwracaj mi uwagi przy innych ludziach, jeśli nie jest to konieczne. O wiele bardziej przejmuję się tym, co mówisz, jeśli rozmawiamy w cztery oczy.

Nie chroń mnie przed konsekwencjami. Czasami dobrze jest nauczyć się rzeczy bolesnych i nieprzyjemnych.

Nie wmawiaj mi, że błędy które popełniam są grzechem. To zagraża mojemu poczuciu wartości.

Nie przejmuj się za bardzo, gdy mówię, że cię nienawidzę. Czasami mówię to, by przyciągnąć Twoją uwagę.

Nie zrzedź. W przeciwnym razie muszę się przed Tobą bronić i zrobię się głuchy.

Nie dawaj mi obietnic bez pokrycia. Czuję się przerażliwie zawiedziony, kiedy nic z tego wszystkiego nie wychodzi.

Nie zapominaj, że jeszcze trudno mi jest precyzyjnie wyrazić myśli. To dlatego nie zawsze się rozumiemy.

Nie sprawdzaj z uporem maniaka mojej uczciwości. Zbyt łatwo strach zmusza mnie do kłamstwa.

Nie bądź niekonsekwentny. To mnie oglupia i tracę całą swoją wiarę w ciebie.

Nie odtrącaj mnie, gdy dręczę Cię pytaniami. Może się wkrótce okazać, że zamiast prosić Cię o wyjaśnienia, poszukam ich gdzie indziej.

Nie wmawiaj mi, że moje lęki są głupie. One po prostu są.

Nie rób z siebie nieskazitelnego ideału. Prawda na twój temat byłaby w przyszłości nie do zniesienia.

Nie wyobrażaj sobie, że przepraszając mnie stracisz autorytet. Za uczciwą grę umiem podziękować miłością, o jakiej Ci się nie śniło.

Nie zapominaj, że uwielbiam wszelkiego rodzaju eksperymenty. To po prostu mój sposób na życie, więc przymknij na to oczy.

Nie bądź ślepy i przyznaj, że ja też rosnę. Wiem jak trudno dotrzymać mi kroku w tym



galopie, ale zrób co możesz, żeby się udało.

Nie bój się miłości. Nigdy.

Mimo strachu o dziecko – warto dać mu przestrzeń do odkrywania, samodzielności, podejmowania własnych małych decyzji. Towarzysząc mu w tym, nawiązujemy z nim relację. Wysyłamy przekaz – jestem obok, kocham cię, akceptuję, pomogę..., ale możesz wybrać własną drogę. Niech dziecko cieszy się poznawaniem siebie i świata.

Jan Paweł II powiedział także: *Dzieci są wiosną rodziny i społeczeństwa, nadzieją, która ciągle kwitnie, przyszłością, która bez przerwy się otwiera.*

Ogromnie ważny jest czas, jaki poświęcamy dziecku, a właściwie jego jakość. Bywa z tym krucho w wielu rodzinach, jednak warto mieć na uwadze to, że dziecko tego czasu potrzebuje. Konieczne trzeba więc, nawet w napiętym planie dnia znaleźć choć chwilę na spędzenie czasu z dzieckiem, uważne wysłuchanie jego opowieści, czy przeczytanie bajki na dobranoc. Jeśli wpojmy małemu dziecku przekonanie, że rodzic nie ma dla niego czasu, wówczas przestanie ono do niego przychodzić ze swoimi problemami, dylematami. Nie będzie pomiędzy nimi zaufania, silnej więzi, a dziecko zacznie żyć w poczuciu odrzucenia, w przeświadczeniu, że nic rodzica nie obchodzi. Wspólnym czasem nie powinny być tylko godziny spędzane na oglądaniu telewizji czy suchych relacjach z przedszkola/szkoły. Dobrze jest

skupić się na prawdziwych rozmowach o rzeczach ważnych, które dziecko chciałoby nam przekazać, a także na autentycznej zabawie (z myślami „tu i teraz”, skupionymi na dziecku, a nie na mnóstwie innych spraw). Moja prawie czteroletnia córka strofuje mnie za każdym razem, gdy zamiast odgrywać swoją kwestię w zabawie, zamyślona powtarzam hmmm, hmmm, odbiegając myślami daleko.

Kto wiele przebywa z dziećmi, odkryje, że żaden nasz czyn nie pozostaje u nich bez oddźwięku – napisał Johann Wolfgang Goethe, warto wziąć sobie do serca te słowa. Żadne dziecko nie będzie miało szczęśliwego dzieciństwa bez poczucia, że jest bezwarunkowo kochane. Nawet, jeśli rodzicowi zdarzają się jakieś potknięcia wychowawcze, to miłość będzie na nie skutecznym lekarstwem.

Jan Paweł II powiedział: *życze, abyście doznały w sposób szczególny miłości waszych rodziców, waszych braci i siostr i całej rodziny. Niech ta miłość, właśnie dzięki wam, drodzy chłopcy i dziewczęta, rozszerzy się na wasze otoczenia i na cały świat. Niech ta miłość dotrze do wszystkich, którzy jej szczególnie potrzebują: zwłaszcza do cierpiących i zapomnianych. Dziecko jest najpiękniejszym darem dla rodziny, dla narodu.*

Tymczasem rzeczywistość jest dość przytłaczająca, mamy coraz więcej eurosierot. Czy dziecko przebywające kilka tysięcy kilometrów od rodzica może normal-

nie żyć, rozwijać i wychowywać? Kto takiemu dziecku wytłumaczy, że jest opuszczone w imię lepszego życia, często nowej rodziny czy też pieniędzy. Jako rodzice chcielibyśmy wychować dzieci na dobrych, mądrych, szczęśliwych ludzi. Takie są założenia. W trakcie jednak pojawia się wiele wątpliwości, zwłaszcza gdy coraz bardziej dzieci zaznaczają swoją niezależność.

Papież Polak powiedział kiedyś: *Troska o dziecko jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka.* Dlatego niezbędne są częste pochwały, począwszy już od maluszków. Nic nie daje takiego szczęścia jak zachwyt rodziców, mówienie „brawo” czy oklaski. Taką postawą przyczynia się do budowania poczucia wartości u dziecka i zachęca je do dalszych prób. Zawsze doceniajmy starania naszych pociech.

Często błędnie utożsamiamy wychowanie na szczęśliwego człowieka z wychowaniem bezstresowym. Myślimy, że gdy oszczędzimy dziecku stresów (ulegając mu, nie dopuszczając do płaczu, nie stawiając granic), będzie spokojniejsze i szczęśliwsze. Tymczasem dziecko potrzebuje granic, reguł mówiących co wolno, a co nie. Nasza stanowczość, powiedzenie „nie” to nie brak miłości. Starajmy się podążać za dzieckiem – za jego możliwościami i etapami rozwoju. Pobudzajmy ciekawość naszych dzieci i pozwalajmy im na samodzielne poznawanie świata. To je uszczęśliwi, a wtedy także i my będziemy szczęśliwi.

Zioła stanowią bezcenne wsparcie dla organizmu i mogą być skutecznym czynnikiem profilaktyki, wspierając nasz dobrostan na każdym etapie życia

Zioła na cholesterol. Podwyższony poziom cholesterolu to coraz częściej występujący problem zdrowotny, jednak starannie dobrane, wysokiej jakości zioła mogą wspomóc profil lipidowy, szczególnie w połączeniu z aktywnością fizyczną i odpowiednią dietą. Karczoch wspiera proces trawienia tłuszczów i wydzielanie żółci, korzystnie wpływa na pracę wątroby, która odpowiada za gospodarkę cholesterolową. Ostropest plamisty wspiera wątrobę dzięki zawartej w nim sylimarynie, która chroni komórki, przyspiesza ich regenerację i wykazuje silne działanie antyoksydacyjne, a zdrowa wątroba lepiej radzi sobie z metabolizowaniem lipidów. Mniszek pobudza wydzielanie żółci, wspomaga trawienie, działa moczopędnie i pomaga w usuwaniu produktów przemiany materii. Kurkuma, dzięki zawartości kurkuminy, działa przeciwzapalnie i poprawia ogólną gospodarkę lipidową, a warto pamiętać, że jej działanie wzmacnia dodatek piperyny z pieprzu czarnego. Tymianek i goździki stanowią wartościowe uzupełnienie ochrony naczyń krwionośnych, a tymianek jest znakomitym zamiennikiem soli, co dodatkowo wspiera ciśnienie tętnicze.



czowo, zwłaszcza po obfitych posiłkach. Jałowiec pobudza wydzielanie żółci, ogranicza wzdęcia i usprawnia metabolizm tłuszczów, natomiast rumianek łagodzi stany zapalne śluzówek i redukuje napięcie w przewodzie pokarmowym. Koper włoski działa wiatropędnie i wspiera prawidłową perystaltykę, a mięta pieprzowa zmniejsza uczucie pełności i pobudza wydzielanie żółci.

Zioła moczopędne pomagają zredukować obrzęki, oczyszczają organizm i wspierają pracę pęcherza. Pokrzywa ułatwia usuwanie nadmiaru wody i łagodzi stany zapalne dróg moczowych, a skrzyp polny wspiera nerki oraz proces regeneracji tkanek. Brzoza pomaga usuwać produkty przemiany materii, a znamiona kukurydzy wspierają organizm przy skłonności do obrzęków i łagodzą stany zapalne pęcherza. Nawłóć jest niezwykle pomocna przy częstych infekcjach, poprawiając komfort oddawania moczu. Przy stosowaniu tych ziół należy jednak zawsze pamiętać o odpowiednim nawodnieniu organizmu.



Zioła na trawienie. Układ trawienny działa najlepiej, gdy jest wspierany odpowiednią dietą, spokojnym tempem życia oraz ziołami, które są skutecznym wsparciem przy wzdęciach, niestrawności czy uczuciu pełności. Dobre trawienie wpływa na nasze samopoczucie oraz ogólną kondycję organizmu. Lubczyk to nie tylko aromatyczna przyprawa, ale również naturalny regulator trawienia, który pobudza wydzielanie soków, zmniejsza uczucie ciężkości i działa rozkur-



Zioła na uspokojenie są pomocne w obecnym tempie życia. Kozłek lekarski zmniejsza napięcie nerwowe i ułatwia zasypianie, dlatego powinien być stosowany wieczorem. Melisa delikatnie wycisza i redukuje niepokój, mięta łagodzi bóle głowy wywołane stresem, a rumianek rozluźnia przy napięciach objawiających się bólem brzucha. Głóg wspiera układ krążenia i wzmacnia serce, a chmiel łagodzi niepokój, stanowiąc doskonałe dopełnienie mieszanek nasennych.



Sekrety ziołowej natury

Zakład Zielarski KAWON-HURT
www.kawon.com.pl
www.sklep.kawon.com.pl
 Tel. 655720822

Nauczanie Jana Pawła II

Bardzo ważnym elementem niezwykłego pontyfikatu św. Jana Pawła II była jego twórczość. Pozostawił po sobie ogromny dorobek: od wierszy, poematów i sztuk poprzez książki, będące przemyśleniami na najważniejsze problemy ludzkości („Przekroczyć próg nadziei”, „Dar i Tajemnica”, „Tryptyk Rzymski”, „Wstańcie chodźmy”, „Pamięć i tożsamość”) do dokumentów kościelnych. Ojciec Święty jest autorem 15 adhortacji apostolskich, 11 konstytucji apostolskich, 45 listów apostolskich, wielu innych okolicznościowych dokumentów. Nowością były listy kierowane do określonych grup: np. rodzin, dzieci, młodzieży.

Za pontyfikatu tego papieża wydano nową wersję Katechizmu Kościoła katolickiego, nowy Kodeks Prawa Kanonicznego, zmodyfikowano Konstytucję Watykańską, regulującą zasady funkcjonowania Kościoła.

Jan Paweł II w ciągu 26-letniej posługi na Stolicy Apostolskiej ogłosił 14 encyklik. Encyklika ma charakter pisma ogólnego i jest napisana w formie listu papieża do biskupów, kapłanów, diakonów i wiernych całego świata.

Papieskie nauczanie zawarte w encyklikach porusza najistotniejsze problemy z zakresu wiary, organizacji Kościoła, życia chrześcijańskiego, kultu oraz życia społecznego.

Fundamentem dla nauczania Jana Pawła II, które zostało zawarte w jego encyklikach jest nauczanie II Soboru Watykańskiego.

Zanim zostanie zaprezentowana poniżej bardzo krótka synteza owego nauczania, trzeba podkreślić, że jest to niezgłębione bogactwo, z którego trzeba czerpać jak najobficie.

Pierwszą encykliką, która została ogłoszona w 1979 roku była encyklika „Redemptor hominis”.

Papież bardzo wyraźnie podkreślił w niej, że dokonane przez Chrystusa odkupienie człowieka potwierdza „niezbywalną godność i wartość każdej osoby ludzkiej bez względu na jej wyznanie czy kulturę”. Na innym miejscu dodał, że „powszechność odkupienia jest odpowiedzią na powszechność grzechu” oraz, że „odkupienie jako odnowione stworzenie ustanowiło ład i harmonię we wszystkich wymiarach ludzkiego życia”. Na innym miejscu napisał: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa. I dlatego właśnie Chrystus–Odkupiciel, jak to już zostało powiedziane, „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”. To jest ów – jeśli tak wolno się wyrazić – ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo! „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28). Człowiek, który chce zrozumić siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie „przyswoić”, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym. Jakąż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela (por. hymn Exsultet z Wigilii Wielkanocnej), skoro Bóg „Syna swego Jednorodzonego dał”,



FOT. ARCH. CALVARANUM, KALWARIA PAPIESKA

ażeby on, człowiek „nie zginął, ale miał życie wieczne” (por. J 3, 16).

W listopadzie 1980 roku Jan Paweł II ogłosił drugą swoją encyklikę „Dives in misericordia”. Poświęcona jest w głównej mierze problematyce Bożego miłosierdzia i jego znaczenia w moralności chrześcijańskiej. Napisał w niej m. in.: „Miłosierdzie samo w sobie, jako doskonałość nieskończonego Boga, jest również nieskończona. Nieskończona więc i niewyczerpana jest też gotowość Ojca w przyjmowaniu synów marnotrawnych wracających do Jego domu. Nieskończona jest gotowość i moc przebaczenia, mając swe stałe pokrycie w niewysłowionej wartości ofiary Syna. Żaden grzech ludzki nie przewyższa tej mocy ani jej nie ogranicza. Ograniczyć ją może tylko od strony człowieka brak dobrej woli, brak gotowości nawrócenia, czyli pokuty, trwanie w oporze i sprzeciwie wobec łaski i prawdy, a zwłaszcza wobec świadectwa krzyża i zmartwychwstania Chrystusowego.

I dlatego też Kościół wyznaje i głosi nawrócenie. Nawrócenie do Boga zawsze polega na odnalezieniu miłosierdzia, czyli owej miłości, która cierpliwa jest i łaskawa (por. 1 Kor 13, 4) na miarę Stwórcy i Ojca – miłości, której „Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa” (2 Kor 1, 3) jest wiemy aż do ostatecznych konsekwencji w dziejach przemyślenia z człowiekiem: aż do krzyża – czyli do śmierci i zmartwychwstania swojego Syna. Nawrócenie do Boga jest zawsze owocem „odnalezienia” tego Ojca, który bogaty jest w miłosierdzie”.

We wrześniu 1981 roku została ogłoszona encyklika „Laborem exercens”, w której Jan Paweł II zawarł analizę problematyki ludzkiej pracy we współczesnym świecie. Rozwinął w niej ideę pierwszeństwa osoby ludzkiej wobec rzeczy i samej pracy. Odnosi się również do uprawnień pracowniczych oraz roli i zadań związków zawodowych.

W czerwcu 1985 roku ukazała się kolejna encyklika „Slavorum Apostoli”, która jest poświęcona dziełom misyjnym Kościoła. Ojciec św. przedstawił w niej sposoby pokonywania podziałów między narodami, jak również między Kościołami chrześcijańskimi. Ukazał również w niej wizję powszechności Kościoła, obejmującego różne tradycje kulturowe z poszanowaniem ich odrębności.

W maju 1986 roku została ogłoszona encyklika „Dominum et Vivificantem”, w której Ojciec św. nawiązał do wiary Kościoła, sformułowanej na Soborze Powszechnym w Konstantynopolu w 381 roku i wyznawanej do dziś w Credo: „Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela”.

W marcu 1987 roku Jan Paweł II wydał encyklikę „Redemptoris Mater”, w której ukazał centralne miejsce i rolę Maryi w Kościele. Wskazał również na znaczącą rolę kobiety w Kościele. Napisał w niej m. in.: „U progu narodzin Kościoła, u początku tej długiej pielgrzymki przez wiarę, która rozpoczęła się wraz z Pięćdziesiątnicą w Jerozolimie, Maryja była z tymi wszystkimi, którzy stanowili załóżkę „nowego Izraela”. Była obecna jako wyjątkowy świadek tajemnicy Chrystusa. Kościół trwa na modlitwie razem z Nią, a równocześnie „patrzy na Nią w świetle Słowa, które stało się człowiekiem”. I tak było zawsze. Kiedy bowiem Kościół coraz „głębiej wnika w najwyższą tajemnicę Wcielenia”, rozmyśla także o Matce Chrystusa z głęboką czcią i pobożnością⁶³. Maryja w sposób nierozdzielny należy do tajemnicy Chrystusa – i należy też do tajemnicy Kościoła od początku, od dnia jego narodzin. U podwalin tego, czym Kościół jest od początku – tego, czym wciąż ma się stawać z pokolenia na pokolenie pośród wszystkich narodów ziemi – znajduje się Ta, „która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana” (por. Łk 1, 45). Ta właśnie wiara Maryi, która oznacza początek Nowego i Wiecznego Przymierza Boga z ludzkością w Jezusie Chrystusie – ta heroiczna wiara Maryi „wyprzedza” apostolskie świadectwo Kościoła i trwa stale w jego sercu, utajona jako szczególne dziedzictwo objawienia się Boga. Wszyscy, którzy z pokolenia na pokolenie, przyjmując apostolskie świadectwo Kościoła, mają udział w tajemniczym dziedzictwie, uczestniczą poniekąd w wierze Maryi”.

W grudniu 1987 roku ukazała się kolejna encyklika „Sollicitudo rei socialis”, w której Jan Paweł II skoncentrował się na kwestiach społecznych współczesności. Przypominał o istnieniu poważnych patologii w świecie, zwłaszcza w zakresie zagrożenia życia ludzkiego i pokoju w wyniku podziałów na wrogie bloki polityczne. Encyklika zachęca do angażowania się w kształtowanie stosunków społecznych zgodnie z zasadą solidarności, a nie przez przemoc lub eliminację przeciwników politycznych. Czytamy w niej m. in.: „Jeszcze raz staje się, oczywiście, że rozwój, jego planowanie, życie zasobów i sposób ich wykorzystania nie mogą być odrywane od poszanowania wymogów moralnych. Jedne z nich niewątpliwie wyznacza ograniczenia użycia widzialnej natury. Prowadzenie, przekazane przez Stwórcę człowiekowi, nie oznacza władzy absolutnej, nie może też być mową o wolności „używania” lub dobrowolnego dysponowania rzeczami. Ograniczenie nałożone od początku na człowieka przez samego Stwórcę i wyrażone w sposób symboliczny w zakazie „spożywania owocu drzewa” (por. Rdz 2, 16–17) jasno ukazuje, że w odniesieniu do widzialnej natury jesteśmy poddani prawom nie tylko biologicznym, ale także mo-

ralnym, których nie można bezkarnie przekraczać”.

W grudniu 1990 roku została wydana encyklika „Redemptoris misio”, która omawia teologiczne podstawy ewangelizacji. Charakteryzuje współczesną działalność misyjną, wskazuje jako jej obszar takie środowiska jak imigranci, młodzież, skupiska biedy, wielkie miasta, jak również cały obszar stosunków międzynarodowych.

W maju 1991 roku ukazała się encyklika „Centesimus annus”. Encyklika rozwija główne tezy katolickiej nauki społecznej w świetle współczesnych doświadczeń historycznych, zwłaszcza w aspekcie upadku doktryn totalitarnych.

W sierpniu 1993 roku została wydana encyklika „Veritatis splendor”, która omawia zagadnienia moralne. Ukazuje ona oparte na Piśmie św., a także tradycji, racje moralnego nauczania Kościoła. Wskazuje ponadto na wewnętrzny, nierozdzielny związek istniejący między wiarą i moralnością oraz między wolnością i prawdą. Św. Jan Paweł II napisał m. in.: „Tylko Bóg, najwyższe Dobro, stanowi niewzruszoną podstawę i niezastąpiony warunek moralności, to znaczy przykazań, zwłaszcza przykazań negatywnych, które zabraniają, zawsze i w każdym przypadku, postępowania i czynów sprzecznych z osobową godnością każdego człowieka. Tak więc najwyższe Dobro i dobro moralne spotykają się w prawdzie: w prawdzie Boga Stwórcy i Odkupiciela oraz w prawdzie człowieka przez Niego stworzonego i odkupionego. Tylko na fundamentie tej prawdy można budować odnowione społeczeństwo i rozwiązać najbardziej złożone i poważne problemy, które nim wstrząsają, a przede wszystkim przewyżczyć różne formy totalitaryzmu, aby otworzyć drogę wiodącą ku autentycznej wolności osoby. „Totalitaryzm rodzi się z negacji obiektywnej prawdy: jeżeli nie istnieje prawda transcendentna, przez posłuszeństwo której człowiek zdobywa swą pełną tożsamość, to nie istnieje też żadna pewna zasada, gwarantująca sprawiedliwe stosunki pomiędzy ludźmi. Istotnie, ich klasowe, grupowe i narodowe korzyści nieuchronnie przeciwstawiają jednych drugim. Jeśli się nie uznaje prawdy transcendentnej, triumfuje siła władzy i każdy dąży do maksymalnego wykorzystania dostępnych mu środków, do narzucenia własnej korzyści czy własnych poglądów, nie bacząc na prawa innych. (...) Tak więc nowoczesny totalitaryzm wyraża z negacji transcendentnej godności osoby ludzkiej, będącej widzialnym obrazem Boga niewidzialnego i właśnie dlatego z samej swej natury podmiotem praw, których nikt nie może naruszać: ani jednostka czy grupa, ani też klasa, naród lub państwo. Nie może tego czynić nawet większość danego społeczeństwa, zwracając się przeciw mniejszości, spychając ją na margines, uciskając, wyzyskując, czy usiłując unicestwić”.

Dlatego nierozdzielny związek prawdy z wolnością – która wyraża istotną więź między mądrością a wolą Bożą – ma niezwykle doniosłe znaczenie dla życia ludzi na płaszczyźnie społeczno-ekonomicznej i społeczno-politycznej, jak to wynika z nauki społecznej Kościoła, która „należy (...) do dziedziny (...) teologii, zwłaszcza teologii moralnej” – oraz z jej prezentacji przykazań, które rządzą życiem społecznym, gospodarczym i politycznym nie tylko w kategoriach ogólnych postaw, ale także w odniesieniu do określonych sposobów postępowania i konkretnych czynów”.

W marcu 1995 roku Jan Paweł II opublikował kolejną encyklikę „*Evangelium vitae*”, która wzbudziła wiele kontrowersji. Ojciec święty w sposób zdecydowany i stanowczy broni wartości, a także nienaruszalności życia ludzkiego. Wykłada w niej i rozwija znane stanowisko Kościoła w sprawie aborcji i eutanazji oraz zajmuje się szczegółowo naturalnymi metodami planowania rodziny, zachęcając do ich stosowania. Występuje również przeciwko eksperymentom biologicznym i genetycznym na człowieku. „Nic i nikt nie może dać prawa do zabicia niewinnej istoty ludzkiej – pisze Ojciec św. – czy to jest embrion, czy płód, dziecko czy dorosły, człowiek stary, nieuleczalnie chory czy umierający. Żadna władza nie ma prawa do tego zmuszać ani na to przyzwalać. Nie ma żadnego znaczenia, czy ktoś jest władcą świata, czy ostatnim „nędzarzem” na tej ziemi: wobec wymogów moralnych jesteśmy absolutnie równi”.

W grudniu 1995 roku wydaje kolejną encyklikę „*Ut unum sint*”, którą poświęca działalności ekumenicznej. Papież omówił w niej zagadnienia dialogu katolików z chrześcijanami prawosławnymi i protestanckimi na temat zjednoczenia Kościoła chrześcijańskiego.

W kwietniu 1998 roku Jan Paweł II ogłosił encyklikę „*Fides et ratio*”, w której wskazał na relacje zachodzące między wiarą i rozumem. Napisał w niej m.in.: „Nie ma więc powodu do jakiegokolwiek rywalizacji między rozumem a wiarą: rzeczywistości te wzajemnie się przenikają, każda zaś ma własną przestrzeń, w której się realizuje. W tym kierunku prowadzi nas znów Księga Przysłów, której autor woła: «Chwałę Bożą – rzecz taić, chwałę królów – rzecz badać» (25, 2). Między Bogiem a człowiekiem – choć każdy przebywa w swoim własnym świecie – istnieje jedyna w swoim ro-

dzaju więź wzajemności. W Bogu znajduje się początek wszystkich rzeczy, w Nim mieszka pełnia tajemnicy i to stanowi Jego chwałę; człowiek ma zadanie badać rozumem prawdę i na tym polega jego godność. Jeszcze jeden kamień do tej mozaiki dodaje Psalmista, gdy w modlitwie wypowiada słowa: «Jak nieocenione są dla mnie myśli Twe, Boże, jak jest ogromna ich ilość! Gdybym je przeliczył, więcej ich niż piasku; gdybym doszedł do końca, jeszcze jestem z Tobą» (139 [138], 17–18). Pragnienie poznania jest tak wielkie i rozbudza takie energie, że ludzkie serce, choć natrafia na nieprzekraczalną granicę, tęskni za nieskończonym bogactwem ukrytym poza nią, przeczuwa bowiem, że w nim zawarta jest wyczerpująca odpowiedź na każde dotąd nie rozstrzygnięte pytanie.

Możemy zatem powiedzieć, że swoimi przemyśleniami Izrael zdołał otworzyć rozumowi drogę ku tajemnicy. Dzięki Objawieniu Bożemu mógł badać głębinę, do których bezskutecznie próbował dotrzeć rozumem. Opierając się na tej głębszej formie poznania, naród wybrany pojął, że rozum musi przestrzegać pewnych podstawowych zasad, aby jak najlepiej wyrażać swoją naturę. Pierwsza zasada polega na uznaniu faktu, że ludzkie poznanie jest nieustanną wędrówką; druga wyraża świadomość, iż na tę drogę nie może wejść człowiek pyszny, który mniema, że wszystko zawdzięcza własnemu osiągnięciu; trzecia zasada opiera się na «bojaźni Bożej», która każe rozumowi uznać niczym nieograniczoną transcendencję Boga, a zarazem Jego opatrnościową miłość w kierowaniu światem.

Gdy człowiek nie przestrzega tych zasad, naraża się na niepowodzenie i może ostatecznie znaleźć się w sytuacji «głupca». Według Biblii tego rodzaju głupota niesie z sobą zagrożenie dla życia. Głupiec bowiem rzuca się, że posiada rozległą wiedzę, ale w rzeczywistości nie

potrafi skupić uwagi na sprawach istotnych. Nie pozwala mu to zaprowadzić ładu we własnym umyśle (por. Prz 1, 7) ani przyjąć właściwej postawy wobec samego siebie i najbliższego otoczenia. Gdy wreszcie posuwa się do stwierdzenia, że «Boga nie ma» (por. Ps 14 [13], 1), ujawnia z całkowitą jasnością, jak znikoma jest jego wiedza i jak daleko mu jeszcze do pełnej prawdy o rzeczach, o ich pochodzeniu i przeznaczeniu”.

Ostatnią encykliką Jana Pawła II jest „*Ecclesia de Eucharystia*”, w której ukazał kluczowe znaczenie Eucharystii w życiu Kościoła i wiernych. Czytamy w niej m.in.: „Czy Apostołowie, którzy uczestniczyli w Ostatniej Wieczery, byli świadomi tego, co oznaczały słowa wypowiedziane wówczas przez Chrystusa? Chyba nie. Stało się to dla nich jasne dopiero po zakończeniu Triduum sacrum, to jest po przeżyciu wydarzeń, jakie miały miejsce od wieczora Wielkiego Czwartku do poranka Wielkiej Niedzieli. W te dni wpisuje się misterium paschalne; wpisuje się w nie także misterium eucharysticum.

Kościół rodzi się z tajemnicy paschalnej. Właśnie dlatego Eucharystia, która w najwyższym stopniu jest sakramentem tajemnicy paschalnej, stanowi centrum życia eklezjalnego. Dostrzegamy to już w pierwszych relacjach o życiu Kościoła, jakie znajdujemy w Dziejach Apostolskich: «Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach» (2, 42). «Łamanie chleba» oznacza właśnie Eucharystię. Po dwóch tysiącach lat nadal urzeczywistniamy ten pierwotny obraz Kościoła. Gdy to czynimy podczas sprawowania Eucharystii, mamy przed oczyma duszy misterium paschalne: to, co wydarzyło się w wieczór Wielkiego Czwartku, podczas Ostatniej Wieczery i po niej. Ustanowienie Eucharystii uprzedzało bowiem w sposób sakramentalny wydarzenia, które wkrótce miały nastąpić, po-

cząwszy od konania w Getsemani. Widzimy znów Pana Jezusa, który wychodzi z Wieczernika, schodzi z uczniami w dół, ażeby przekroczyć potok Cedron i wejść do Ogrodu Oliwnego. W Ogrodzie tym do dnia dzisiejszego zachowały się niektóre bardzo stare drzewa oliwne. Może były nawet świadkami tego, co dokonało się w ich cieniu owego wieczoru, gdy Chrystus na modlitwie doświadczał śmiertelnej trwogi, «a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię» (por. Łk 22, 44). Rozpoczął się przelewanie krwi – tej samej Krwi, którą nieco wcześniej ofiarował Kościołowi jako napój zbawienia w sakramencie Eucharystii; ostatecznie zostanie wylana na Golgocie i stanie się narzędziem naszego Odkupienia: «Chrystus, zjawisz się jako arcykapłan dóbr przysłych, [...] nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego i osiągnął wieczne odkupienie» (Hbr 9, 11–12”.

Niech nauczanie Jana Pawła II stanie się dla nas zaczynem przemiany serc w myśl słów, które wypowiedział Ojciec Święty na Mszy świętej, odprawionej na krakowskich Błoniach w 1979 roku: „Musicie być mocni, drodzy bracia i siostry, mocą tej wiary, nadziei i miłości świadomej, dojrzałej, odpowiedzialnej, która pomagała podejmować ów dialog z człowiekiem i światem, zakorzenionym w dialogu z Bogiem samym: z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym: dialog zbawienia. (...) Zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczerpiał w nas Chrystus na chrzcie świętym: abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy”.

KS. MAREK RUSECKI

KSIĘGA JEDNOŚCI NARODU – HOŁD ZŁOŻONY NAJWIĘKSZEMU Z RODU POLAKÓW



To nie jest książka – to **dzieło sztuki**, które może być dobrem Twojej Rodziny, przekazywanym następnym pokoleniom. Księga jest doskonałą lokatą kapitału. Jeśli szukasz oryginalnego, a nawet monumentalnego prezentu, na:

- ♦ święcenia kapłańskie lub prymicje;
- ♦ ślub lub jubileusz;
- ♦ podziękowanie za okazaną Ci pomoc;
- ♦ jakąkolwiek dużą okoliczność religijną lub świecką...

...mamy dla Ciebie genialną propozycję:

KSIĘGA JEDNOŚCI NARODU – klejnot wydobyty z metalu

Dzieło zostało wykonane na wzór ksiąg średniowiecznych. Oprawa jest jak klejnot rzeźbiony w metalu, pokryty 24-karatowym złotem, srebrem oraz ozdobiony malachitami i turkusami. W całość wkomponowano m.in. sześć wydarzeń z życia św. Jana Pawła II. Dzieło

oprawiono w deski pokryte kozią skórą.

Księga umieszczona jest w ozdobnej i trwałej szkatule. Na życzenie, kaligraf wypisuje dedykację.

Każdy egzemplarz jest certyfikowany. Oprawę wykonał Piotr Adamczyk – twórca Artystycznej Pracowni Wydawniczej.



Obejrzyj film o Księdze na naszej stronie:
www.WejdzmyNaSzczyt.pl

KSIĘGA JEDNOŚCI NARODU – wersja premium

Zawartość Księgi

(obie wersje mają tę samą zawartość z wyjątkiem certyfikatu):

- ♦ kwintesencja nauczania św. Jana Pawła II z 27 lat pontyfikatu;
- ♦ ponad 9 tys. krótkich wypowiedzi Ojca Świętego, ułożonych tematycznie;
- ♦ prawie 1000 stron bogatego zdobnictwa w formacie A4;
- ♦ podane źródła wypowiedzi i indeks szczegółowy;
- ♦ 27 niezwykłych portretów Papieża, autorstwa Jerzego Rymara (artysta malując portrety był kłozardem z nałogami; kiedy je zakończył, stał się odmienionym człowiekiem);
- ♦ wspaniała oprawa z uszlachetnieniami;
- ♦ złożone brzegi;
- ♦ elegancki futerał;



**DOSKONAŁY PREZENT
NIEMAL NA KAŻDĄ
OKOLICZNOŚĆ!**

Zamówienia na obie Księgi: www.WejdzmyNaSzczyt.pl
e-mail: wydawnictwo@WejdzmyNaSzczyt.pl • tel. 510 102 000

Z duchowości Św. Franciszka z Asyżu ⁽²⁾

W poprzednim artykule odnośnie duchowości franciszkańskiej została omówiona modlitwa jako fundament życia duchowego rodziny franciszkańskiej. W niniejszym artykule zostały omówione następujące zagadnienia z teży duchowości: nawrócenie, powołanie i nowicjat.

1. NAWRÓCENIE – ZMIANA ŻYCIA I PRZYLGNIĘCIE DO BOGA

Często o nawróceniu myślimy jako o naszej decyzji, naszym wysiłku, naszym postanowieniu, a tymczasem jest to bardziej dzieło Boga niż nasze. Nasza może być współpraca, odpowiedź, jakiś wkład, ale bez Boga, Jego inicjatywy, nic byśmy nie zrobili.

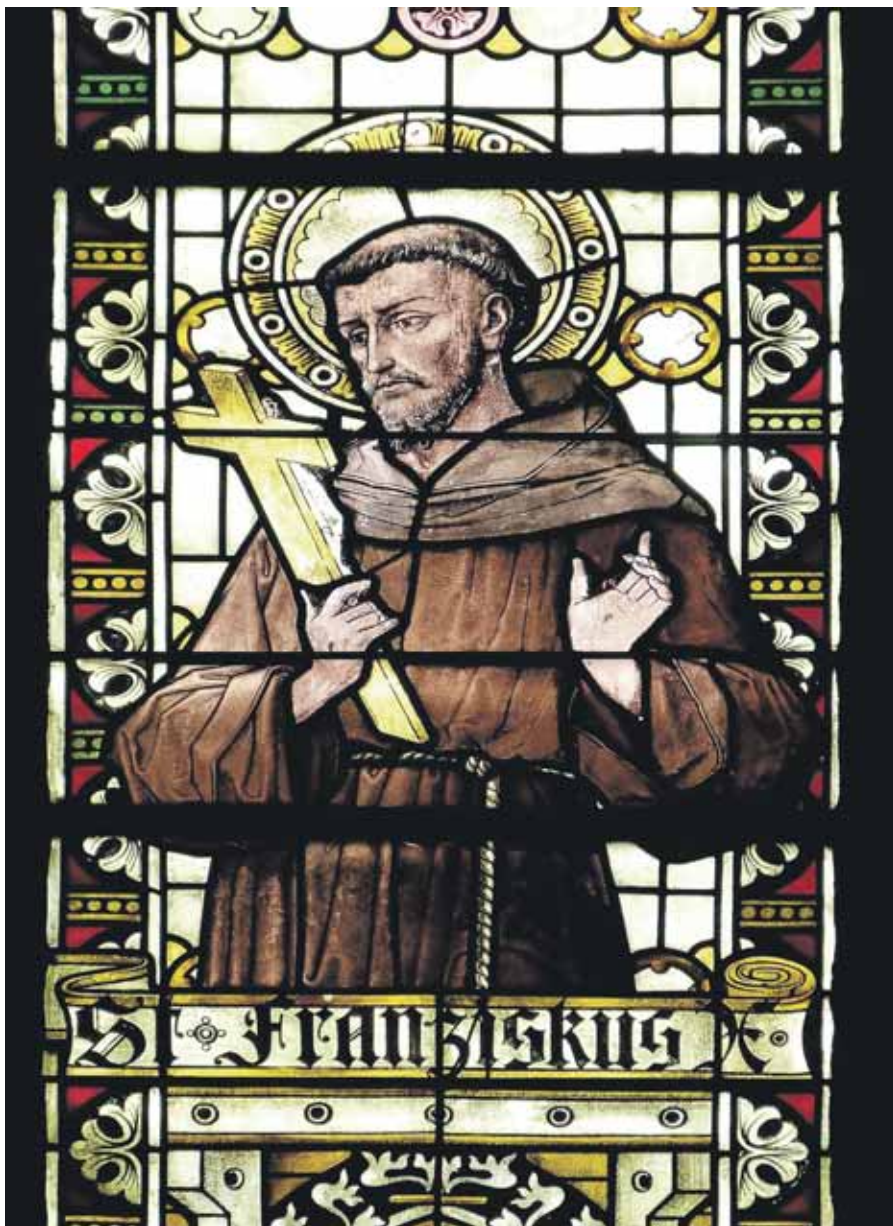
Dlatego trzeba sobie po pierwsze uświadomić swoje dotychczasowe życie w grzechu i określić czym właściwie jest grzech.

Grzech jest przekroczeniem konkretnych norm moralnych i religijnych, który powoduje oddalenie człowieka od życia, którego źródłem jest Bóg.

Nawrócenie nie sprowadza się do uświadomienia sobie grzechu i do żalu za niego. Żal jest jednym z aspektów nawrócenia i to nie najważniejszym. Bo pamiętać trzeba, iż prawdziwe nawrócenie to metanoia, co w języku greckim oznacza przemianę serca, wyrzeczenia się egoizmu i zwrócenie się do Boga. I to jest istota najważniejsza w procesie nawrócenia.

Ale poruszając zagadnienie nawrócenia pamiętać musimy o tym, że nie byłoby nawrócenia, gdyby nie było przebaczenia, którego Bóg udziela z miłości do człowieka, bo nie chce jego zguby. Bóg, który tak ukochał człowieka, że swoje życie złożył na drzewie krzyża.

Odnośnie nawrócenia, które dokonało się w życiu św. Franciszka w jego Testamencie czytamy: „Mnie, bratu Franciszkowi, Pan dał tak rozpocząć życie pokuty: gdy byłem w grzechach, widok trędowatych wydawał mi się bardzo przykry. I Pan sam wprowadził mnie między nich i okazywał im miłosierdzie. I kiedy odchodziłem od nich, to, co wydawało mi się gorzkie, zmieniło mi się w słodycz duszy i ciała; i potem nie czekając długo, porzuciłem świat”. Dla Franciszka nawrócenie oznaczało czynienia pokuty (życie pokutne), czyli przejście od życia w świecie i w grzechach, do życia lepszego według Ewangelii, czyli odejścia od grzechów. Franciszek odrzucił świat i jego sprawy – pieniądze, naukę, wolną wolę i oddał się na wyłączną służbę Bogu w Jezusie Chrystusie. Życie Franciszka i jego braci, to życie samego Chrystusa i Jego Matki. W 1 Regule czytamy: „I nie powinni się wstydić, niech raczej przypominają sobie, że Pan nasz Jezus Chrystus,



Syn Boga żywego, wszechmogącego, uczynił twarz swoją jak najtwardszą skałę i nie zawstydził się. I był ubogi, bezdomny i żył z jałmużny, On sam i błogosławiona Dziwica, i uczniowie Jego”.

2. POWOŁANIE BRATERSKIE W ZAKONIE

Człowiek i jego powołanie to bardzo zasadnicza kwestia. Każdy człowiek jest powołany do odpowiedniego stanu, zawodu. Możemy rozróżnić powołanie do życia małżeńskiego, do życia samotnego w świecie, do życia zakonnego lub kapłańskiego. Ale możemy również mówić o powołaniu do odpowiedniego zawodu, np. lekarza, pielęgniarki, nauczyciela. Często się przecież mówi: to prawdziwy lekarz z powołania, nauczyciel z powołania itd. Jak to się dzieje, że akurat człowiek wybiera ten stan a nie inny, ten zawód a nie inny. Jest to przede wszystkim sprawa odpowiedniego rozeznania, a zarazem i predyspozycji.

Wśród różnych powołań szczególne jest powołanie zakonne i kapłańskie. W tym wypadku musimy

zdać sobie sprawę, że Tym, który powołuje jest sam Bóg. To On Daje znaki, sygnały, że pragnie nas mieć za swoich współpracowników w winnicy Pańskiej.

Powołanie Boże to swoisty dialog jaki zawiązuje się między powołanym a Bogiem, dialog, który ukazuje dobroć i miłosierdzie względem powołanego. Odpowiedź na Boże powołanie oparte jest na całkowitej wolności powołanego, który może je podjąć lub odrzucić. Przed podjęciem stosownej decyzji powołany musi mieć czas na refleksję, namysł, rozeznanie, aby mógł poznać istotę, sens i zasadę swojego wyboru. Musi również odnieść się do własnych ograniczeń i słabości.

Powołany musi mieć świadomość, że powołanie Boże to nie tylko dar, ale i zadanie, które trzeba ciągle rozwijać, umacniać i w nim wzrastać.

L. Iriarte na temat powołania św. Franciszka napisał m.in.: „Przez całe życie św. Franciszek był przekonany, że jest kierowany przez działanie Ducha Świętego od początku swojego nawrócenia. Wszystko było darem i wynikało z postanowienia Pana: „Mnie, bratu Franciszkowi, Pan dał tak rozpocząć ży-

cie pokuty”, „Pan sam wprowadził mnie między trędowatych”, „Pan dał mi w kościołach taką wiarę”, „sam Najwyższy objawił mi, że powinienem żyć [...], abyśmy używali pozdrowienia”, „Pan dał mi prosto i jasno mówić i napisać regułę. Są to wyrażenia, które następują po sobie w Testamencie w sposób wyraźnie przemyślany i zamierzony.

Jeśli to sam Bóg Najwyższy podjął inicjatywę w „porzuceniu świata” przez Franciszka, to był też w nie mniejszym stopniu Twórcą jego powołania jako założyciela zakonu: „I gdy Pan dał mi braci, nikt mi nie wskazywał, co mam czynić, lecz sam Najwyższy objawił mi, że powinienem żyć według ewangelii świętej”. (T 14). [...].

Krótko po odkryciu powołania ewangelicznego Franciszek został Założycielem właśnie dlatego, że miał przed sobą życie, które sam miał przeżyć, a innym przekazać. I przyjmował każdego towarzysza jako dar Pana, co stwierdza w Testamencie: „Pan dał mi braci”. [...]. W następstwie tego Franciszek przyjmował każdego takiego, jakim był, od chwili, w której Bóg mu go przysłał; pod jednym warunkiem – że wy-

káže prawdziwość swojego powołania, poddając się szczerze kierownictwu Ducha; w przeciwnym razie odrzucał go jako wyschły owoc: „Idź swoją drogą!”. (2Cel 75).

3. NOWICJAT

Kiedy człowiek po nawróceniu rozpozna swoją nową drogę, a mianowicie powołanie Boże, wówczas zgłasza się do wybranego przez siebie zgromadzenia zakonnego lub zakonu i prosi o przyjęcie. Wtedy też rozpoczyna w wyznaczonym przez wyższego przełożonego (w zakonie św. Franciszka jest to Prowincja) przynajmniej roczny okres we wspólnocie zakonnej, zwany nowicjatem.

Najogólniej można powiedzieć, że nowicjat kładzie przed powołanym kilka zadań. Pierwszym z nich jest to czas dokładniejszego rozpoznawania Bożego powołania. Trzeba w tym miejscu podkreślić, iż w ciszy klasztornej, w danej wspólnocie musi dojść do konfrontacji z Bogiem, a przez to do podjęcia pracy nad sobą poprzez formowanie się do praktykowania cnót,

zwalczania wad przez umartwienie, wypracowanie w sobie szczerzej i otwartej miłości dla braci Kolejnym zadaniem jest doświadczenie sposobu życia zakonu, by nowicjusz uformował umysł i serce jego duchem, a także by można było potwierdzić jego zamiar i zdatność do życia we wspólnocie. Ponadto muszą się wdrażać w kontemplowanie tajemnicy zbawienia, do czytania i rozważania Pisma św. Ostatnim wreszcie zadaniem jest zaznajamianie się z charakterem i duchem, celem i karnością, historią i życiem własnego zakonu.

Nowicjat kończy się z chwilą złożenia pierwszych ślubów zakonnych (tzw. profesja zakonna). Śluby życia w czystości, bez własności i w posłuszeństwie są składane na okres jednego roku, a następnie kilkukrotnie odnawiane, aż do momentu złożenia ślubów wieczystych.

Odnośnie sposobu przyjmowania braci do zakonu w czasach św. Franciszka w Regule, w rozdziale drugim, zatytułowanym „Kandydaci i sposób ich przyjmowania”, napisano: „Tych, którzy przyjdą do naszych braci i pragnęliby przyjąć ten sposób życia, niech bracia odeślą do swoich ministrów prowincjalnych, bo im jedynie, a nie komu innemu przysługuje prawo przyjmowania braci. Ministrowie niech ich sumiennie wybadają w zakresie wiary katolickiej i sakramentów Kościoła. I jeśli w to wszystko wierzą i pragną to wiernie wyznawać i aż do końca pilnie zachowywać, i jeśli nie mają żon albo, jeśli mają, wstąpiły już one do klasztoru lub z upoważnienia biskupa diecezjalnego dały im na to pozwolenie i same złożyły ślub czystości i są w takim wieku, że nie mogą budzić podejrzeń – niech im powiedzą słowa Ewangelii świętej (por. Mt 19, 21), aby poszli, sprzedali całe swoje mienie, i starali się rozdać to ubogim. Jeśli nie mogą tego uczynić, wystarczy ich dobra wola. I niech się strzegą bracia i ministrowie, aby się nie wtrącali do ich spraw doczesnych, żeby mogli nimi swobodnie rozporządzać, jak Pan ich natchnie. Jeżeli jednak pytałiby o radę, to ministrowie mogą ich posłać do osób bogobojnych, za których radą rozdaliby swoje dobra ubogim. Potem [ministrowie] dadzą im odzież na czas próby, to jest: dwie tuniki bez kaptura, sznur, spodnie i kaparon sięgający do pasa, chyba że tymże ministrom co innego niekiedy wyda się właściwszym według Boga. Po upływie roku próby niech będą przyjęci pod posłuszeństwo, przyrzekając na zawsze zachowywać ten sposób życia i regułę. I stosownie do rozporządzenia Ojca Świętego nie wolno im w żadnym wypadku wystąpić z tego zakonu, bo według świętej Ewangelii nikt, kto przykłada rękę do pługa, a ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego” (Łk 9, 62).

KS. MAREK RUSECKI

Uzdrowiająca moc Eucharystii

ZAPRASZAMY NA

JASNOGÓRSKIE REKOLEKCJE EUCHARYSTYCZNE

2026

Marzec: 27 – 29

Kwiecień: 24 – 26

Maj: 29 – 31

Czerwiec: 26 – 28

Wrzesień: 25 – 27

Październik: 23 – 25

Listopad: 27 – 29

Grudzień: 18 – 20

▶ Zakończenie Mszą Świętą o godz. 13.00
z indywidualnym błogosławieństwem
Najświętszym Sakramentem

▶ O godz. 17:00 Msza Święta
z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej
Rekolekcje głosi o. Zbigniew Ptak, paulin

BEZ ZAPISÓW I BEZ OPŁAT

Rekolekcje odbywają się co miesiąc, z wyjątkiem lipca i sierpnia. Jeśli nie masz czasu, by uczestniczyć w trzech dniach rekolekcji, przyjedź w sobotę, a nic nie stracisz z tego co najważniejsze.

Szczegóły na: www.eucharystia.jasnagora.pl

*Eucharystia posiada moc uczynienia
z największego nieszczęśnika
najbardziej szczęśliwego człowieka*

WARTO POCZYTAĆ



Hołdy pruskie. Zmarnowana szansa Rzeczypospolitej



Hołdów pruskich było więcej, od krzyżackich poczynając. W narodowej pamięci tkwi jednak ten z 1525 r., uwieczniony m.in. przez Jana Matejkę. Wielki malarz i patriota stworzył swe monumentalne dzieło, by przypomnieć w XIX w. potęgę Rzeczypospolitej i podźwignąć narodowego ducha. Jednakże już od XVI w. trwała żywa dyskusja o sensowności traktatu krakowskiego z Hohenzollernami. Nawet ówczesne mocarstwa były zdumione tym, że Prusy nie zostały przez Polskę po prostu wchłonięte, inkorporowane; tak postąpiliby wszyscy inni. Zresztą w samych Prusach istniały bardzo poważne siły opowiadające się za wcieleniem ich do Korony. Bardzo wolnościowcy ustrój, tolerancyjność i bogactwo ówczesnej Rzeczypospolitej były niezwykle przyciągające.

Hołd złożony w Krakowie przez wielkiego mistrza krzyżackiego Albrechta Hohenzollerna położył kres istnieniu państwa zakonnego, z którym trwały nieustanne zatargi oraz wojny. W jego miejsce jednak wyrósł z czasem groźny agresor wspierający się ideami Lutera, osobiście namawiającego Albrechta Hohenzollerna do przekształcenia księstwa pruskiego w państwo świeckie. Niemiecki arystokrata złożył w 1525 r. na krakowskim Rynku przysięgę lenną, a więc poddańczą, jednak ponad sto lat później lenno przestało być podmiotem politycznym; ostatni hołd polskiemu władcy został złożony w 1649 r. Tymczasem w 1701 r. koronowany został w Prusach pierwszy król.

Czy można winić za ustępliwość króla Zygmunta Starego, czy jednak raczej jego następców, którzy nie wykorzystali kilku okazji, by wcielić Prusy w całość do Rzeczypospolitej? Kraj był wówczas tak wielki, że samymi Prusami nikt się specjalnie nie przejmował... Miało to okazać się wielkim błędem. Rozważania na ten temat snuje doświadczony historyk, specjalista od tej epoki, prof. Stefan Ciara. Autor sięga wstecz i opisuje, jak doszło do narodzin państwa najpierw zakonnego, potem świeckiego, ale lennego, aż po nowe królestwo, które w XVIII w. wzięło udział

w rozbiorach Rzeczypospolitej. Pyszni, perfidni, chciwi, skłonni do okrucieństw, gwałtów i łupiestw – tak pisano o Krzyżakach; czyż to samo nie odnosi się do państwa pruskiego?

Książka ta opowiada o fragmencie naszych dziejów, ale też o konsekwencjach politycznych i narodowych wynikających z lekceważenia starożytnej maksymy, że historia jest nauką życia. Wspaniałym uzupełnieniem są ilustracje obrazujące opisywane wydarzenia i postaci.

Droga Krzyżowa. Proroczy głos z Koloseum



Słowa rozważań kard. Josepha Ratzingera z roku 2005 są dziś jeszcze bardziej aktualne niż wówczas. Wygłosił je owego roku w Wielki Piątek podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej w Koloseum, odprawianego w zastępstwie ciężko chorego Jana Pawła II. Najbliższy współpracownik Papieża napiętnował tych, którzy będąc w Kościele, odchodzą od nauki Chrystusa i ją przeinaczają. Którzy się sprzeniewierzają Zbawcy. Proroctwa to były słowa, bo przecież dyktatura postprawdy i walka z zasadami chrześcijańskimi nie była wtedy jeszcze tak zaawansowana jak dzisiaj.

Wielki hierarcha, a przy tym bardzo pobożny kapłan, kard. Ratzinger przeżywał, że coraz bardziej zuchwałe niepostuszeństwo wobec Boga przyniesie katastrofalne skutki nie tylko dla katolików, ale także dla całej ludzkości. Dlatego przestrzegał, że „W tym buncie przeciw prawdzie, w tej próbie bycia samemu sobie bogiem, twórcą i sędzią, spadamy i niszczyliśmy samych siebie”. Stusnie diagnozował, że „Sprawiedliwość zostaje podeptana z tchórzostwa, małoduszności, ze strachu przed dyktatem panującej mentalności. Cichy głos sumienia zostaje zagłuszony przez wrzawę tłumu. Niezdecydowanie i lęk przed opinią ludzi dodają siły złu”.

Podążanie za Chrystusem w trakcie medytowania Drogi Krzyżowej jako nabożeństwa nakłania nas do nawrócenia. Nakłania też do zastanowienia się, co robimy ze swoim życiem nie tak, na co przyzwalamy tylko dla świętego spokoju, jakiego zła wolimy nie

dostrzegać z powodu własnej wygody. Kard. Joseph Ratzinger mocno nami potrzęsa, żebyśmy jako katolicy nie pozostawali bierni. Czyni to także ks. prof. Robert Skrzypczak w drugiej części książki, odwołując się do rozważań Ratzingera–Benedykta XVI. Ten wspaniały polski kaznodzieja, pisarz i teolog ukazuje także osobowość następcy św. Jana Pawła II, podkreślając aktualność nauczania i napominania obu papieży.

Stacjom Drogi Krzyżowej towarzyszą odpowiednio reprodukcje wspaniałych dzieł sztuki, głównie polskich artystów, co przybliży nam Mękę Chrystusa i Jego poświęcenie dla naszego zbawienia.

Leon XIV. Biografia



ilustrowana

Pierwsza i najobszerniejsza polska biografia Roberta Prevosta – nowego Ojca Świętego Leona XIV – ukazuje się w momencie, gdy cały świat z uwagą obserwuje początki jego pontyfikatu. To książka absolutnie wyjątkowa – nie tylko dlatego, że powstała z pasji i wielomiesięcznej pracy dziennikarzy znających realia Kościoła, ale również dlatego, że zawiera liczne materiały (m.in. fotografie oraz przemówienia Roberta Prevosta), które dotąd nie były publikowane nigdzie na świecie. Liczne cytaty, homilie i wypowiedzi papieża – zarówno z czasów jego pracy misyjnej, jak i z późniejszej posługi w Rzymie – odsłaniają duchową głębię i niezwykłą osobowość Leona XIV.

Biografia ukazuje jego drogę od chigagowskiej parafii przez ubogie dzielnice Peru aż po Watykan. Poznajemy młodego augustianina, który studiował w tym samym miejscu co Karol Wojtyła i czytywał św. Augustyna pod tym samym drzewem oliwnym, co przyszły święty papież. Od tamtych lat po dzień konklawe toczyła się historia niezwykłego powołania – i ta książka pozwala ją przeżyć razem z nim.

Ekskluzywne zdjęcia – w większości nigdy wcześniej niepublikowane – dokumentują dzieciństwo i młodość Prevosta, jego pracę duszpasterską w Andach, ostatnią Mszę św. przed wyborem na papieża, a także pierwsze dni pontyfikatu, które już zapisały się w historii Kościoła.

Autorzy dotarli do współpracowników z Kurii Rzymskiej, parafian, studentów i przyjaciół papieża z różnych etapów jego życia. Ich opowieści i świadectwa tworzą barwny, poruszający i głęboko ludzki portret człowieka, który dziś prowadzi Kościół katolicki przez epokę napięć i nadziei.

To nie jest broszura przygotowana naprędce po konklawe. To prawdziwa, kompletna biografia, 400 stron rzetelnej, dziennikarskiej pracy, opartej na rozmowach, dokumentach, archiwaliach oraz materiałach autorskich, z których wiele publikowanych jest po raz pierwszy. Książka została napisana z wiarą, szczerkiem i zrozumieniem dla wyjątkowej roli, jaką Leon XIV może odegrać w dziejach współczesnego chrześcijaństwa.

Szczególnie cenny jest osobny rozdział poświęcony Polsce – związkowi Prevosta z naszym krajem, jego wizytach w Krakowie, spotkaniach z augustiankami i augustianami, a także unikalnym fotografiami z tych wydarzeń, które po raz pierwszy zostały udostępnione publicznie. Dla polskiego czytelnika to ważny ślad duchowej bliskości Leona XIV z Kościołem w Polsce – i jeszcze jeden dowód na to, że ta biografia sięga głębiej niż jakiegokolwiek dotychczasowe opracowanie.

Integralną częścią książki jest także rozdział poświęcony wszystkim papieżom noszącym imię Leon – od Leona I Wielkiego po Leona XIII. To kilkadziesiąt stron refleksji historycznej i teologicznej, ukazującej, jak imię „Leon” niesie ze sobą wielkie dziedzictwo myśli, służby społecznej i autorytetu duchowego. Leon XIV chętnie odwołuje się do swoich imienników, zwłaszcza do Leona XIII, autora przełomowej encykliki Rerum Novarum, oraz do Leona Wielkiego, którego relikwie papież umieścił w swoim nowym pektoralu.

Dla wszystkich, którzy chcą zrozumieć, kim jest nowy papież – i dokąd może poprowadzić Kościół – ta książka jest lekturą obowiązkową.

Bez Boga nie ma zbawienia



Wielu będzie zaskoczonych, czytając tę książkę. Nie zawsze spotyka się bowiem opinie tak odważne – formu-

wane zwłaszcza przez osobę duchowną – a zarazem tak głęboko przemyślane. O. prof. Dariusz Kowalczyk SJ wykazuje się wielką wiedzą na temat Kościoła, chrześcijaństwa, ale także aktualnych spraw społecznych i narodowych. W rozmowie z dr. Adamem Sosnowskim nie unika odpowiedzi na pytania najtrudniejsze i najbardziej kontrowersyjne: Jak Bóg może być miłosierny, jeśli dopuszcza wieczne męki w piekle? Czy naprawdę istnieje życie po śmierci – jeśli tak, to jakie? Jak zachować się wobec świata, który coraz częściej drwi z wiary, a katolików spycha na margines? Który grzech jest najcięższy? Jak pokonać własną obojętność, lenistwo duchowe, zniechęcenie i strach?

O. Kowalczyk nie ucieka także od tematów współczesnych i palących, jak kryzys wśród duchowieństwa czy zjawisko nazywane „homoherezją”. „Mamy w obecnym Kościele większe niebezpieczeństwa – pisze w jednym z rozdziałów – na przykład próby podmieniania nam Kościoła katolickiego na jakąś jego liberalno-lewicową karykaturę. O wadze tegoż niebezpieczeństwa świadczy fakt, że w tego rodzaju 'unowocześnianie' Kościoła zaangażowanych jest niemało duchownych, w tym niektórzy biskupi”. W innym miejscu o. prof. Dariusz Kowalczyk wyraża głębokie zatroskanie i niepokój: „Dziś mamy autorytaryzm zamaskowany, opakowany w piękne hasła, europejski. To po prostu lewicowo-liberalny zamordyzm w 'białych rękawiczkach'. Zmierzają do zbudowania domkniętego systemu finansowego, gospodarczego, bankowego, medialnego, sądowego i politycznego, w którym demokracja i wolność słowa byłby jedynie atrapą. Niestety, tego rodzaju działania, cukrowane potężną propagandą, na którą pozwalają współczesne technologie medialne, są skuteczne”.

Obaj rozmówcy nie są jednak ponurymi fatalistami. Przeciwnie – dostrzegając zagrożenia, wskazują także drogi ich przezwyciężenia. Ratuszek widzą w Bogu, w Chrystusie, w pogłębianiu i upowszechnianiu wiary. Nie należy ulegać światu, lecz kształtować go w duchu katolickim – taka myśl przemawia do czytelnika z kart tej książki. To książka o Bogu, którego nie sposób pojąć do końca, ale którego można coraz głębiej poznawać – sercem, rozumem, modlitwą, a czasem właśnie rozmową. O Bogu, bez którego nie ma zbawienia.

Znajdziemy tu zbiór znakomitych przemyśleń – włącznie z rozważaniami nad piekłem, niebem i czyszcem – na temat tego, jak w tym degenerującym się świecie odnaleźć siebie: zwykłego człowieka XXI wieku, który chce wierzyć, ale jednocześnie myśli, pyta, wątpi, szuka. Nie musi on szukać daleko, wystarczy sięgnąć po Credo i zgłębić jego treści – tak, jak robi to o. prof. Dariusz Kowalczyk. Znajdziemy na kartach tej książki pocieszenie, nadzieję, zrozumienie, a także piękno podkreślone licznymi wspaniałymi ilustracjami. Przed nami publikacja krzepiąca ducha!

„**Bogu dziękujcie, Ducha nie gaście**”

35. rocznica IV pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny

Pielgrzymka składała się z dwóch etapów: I etap (1–9 czerwca 1991) obejmował odwiedzin w Polsce północnej i wschodniej. Papież odwiedził Koszalin, Rzeszów, Przemyśl, Lubaczów, Kielce, Radom, Łomżę, Olsztyn, Włocławek, Płock, Białystok i Warszawę.

Podczas tej pielgrzymki Jan Paweł II przekonywał rodaków, że odzyskana wolność jest zadaniem i historyczną szansą, której nie można zmarnować. Zachęcał do sięgnięcia do fundamentu wiary, czyli Dekalogu. „Od tych dziesięciu prostych słów zależy przyszłość człowieka i społeczeństw. Przyszłość narodu, państwa, Europy, świata”.

II etap pielgrzymki (13–16 sierpnia) był związany z VI Światowym Dniem Młodzieży, który odbywał się w Częstochowie. Po raz pierwszy spotkała się tu młodzież z byłego bloku wschodniego i zachodniego, stąd określenie tego spotkania „biblijną karawaną poprzez kontynenty”. Tę część pielgrzymki Jan Paweł II rozpoczynał od wizyty w Krakowie i Wadowicach.

Podczas tej pielgrzymki Jan Paweł II mógł po raz pierwszy przemawiać do żołnierzy, nauczycieli, więźniów, mógł spotkać się w szpitalu z chorymi dziećmi, ich rodzicami i personelem, po raz pierwszy przekroczył próg świątyni prawosławnej i protestanckiej. Przemawiał do przedstawicieli świata kultury w Teatrze Narodowym oraz korpusu dyplomatycznego w nowo utworzonej Nuncjaturze Apostolskiej.

Hasło IV papieskiej pielgrzymki „Bogu dziękujcie, Ducha nie gaście” sygnalizowało radość z odzyskanej wolności, ale także niepokój, jak ta wolność będzie dalej pielęgnowana i wykorzystana do pokonania kryzysów społeczno-ekonomicznych i moralnych polskiego społeczeństwa. Słowa papieża wypowiedziane do Polaków wówczas przed laty – aktualnie są także dzisiaj.

Warto zatopić się raz jeszcze w słowach powitania, które wypowiedział Jan Paweł II na lotnisku w Zegrzu Pomorskim 1 czerwca 1991 roku:

„Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Księżu Prymasie!

1. W słowach waszego powitania usłyszałem znowu głos mojej Ojczyzny. Jest to głos nowy. Daje on świadectwo Rzeczypospolitej suwerennego narodu i społeczeństwa. Przez wiele lat czekaliśmy na to, aby ten głos mógł zabrzmieć w całej swojej autentyczności, aby stał się wyrazem historycznego urzeczywistnienia tego, co tak wiele kosztowało wysiłków i ofiar.

Pozwólcie, że odpowiadając na wasze słowa, złożę zarazem hołd tym wszystkim synom i córkom naszej Ojczyzny, którzy dla tej wielkiej sprawy nie szczędzili siebie. Trzeba by otworzyć wielką księgę dziejów, poczynając od 1 września 1939 r., aby ich wszystkich tutaj przywołać. Księga pamięci, która się nie przedawnia. Zapis heroizmu. Dziedzictwo niezniszczalne. „Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga” (Mdr 3,1).

2. Miejsce, na którym się spotykamy u początku mojej czwartej z kolei papieskiej pielgrzymki do Ojczyzny, ma wymowę szczególną. Stajemy tutaj wobec jakiegoś istotnego fragmentu naszych dziejów, u samych tych dziejów początku. Miasto Kołobrzeg wiąże się z doniosłymi wydarzeniami roku tysięcznego.

Trudno mi nie przypomnieć tych wydarzeń, które wiążą się z imieniem Bolesława Chrobrego, pierwszego władcy Polski ozdobionego królewską koroną. To on właśnie – syn i następca Mieszka – obrysowując kształt piastowskiego państwa, uwydatnił tę ziemię i ten gród: Kołobrzeg.

Stało się to na przedłużeniu chrztu, jaki Polska przyjęła w 966 r., w osobie swego pierwszego historycznego władcy.

Stało się to jako owoc wieńczący apostolską misję Wojciecha, biskupa Pragi, syna pobratymczego narodu czeskiego. Misjonarz leży pod mieczem pogańskich Prusów u brzegów Bałtyku w r. 997. U grobu Męczennika w Gnieźnie miał miejsce historyczny zjazd, w którym cesarz Otto III oraz legat papieża Sylwestra II potwierdzili pierwszą na ziemiach polskich metropolię jako owoc starań Bolesława.

Metropolia gnieźnieńska stała się fundamentem organizacji – nie tylko Kościoła, ale i piastowskiego państwa. Fundament ten przetrwał dotąd: z górą tysiąc lat. Obok Krakowa i Wrocławia (i obok Poznania, gdzie biskupstwo istniało od czasów chrztu) do tej fundamentalnej struktury wszedł wówczas – w roku 1000 – również Kołobrzeg.

Niech to przypomnienie z dalekiej przeszłości narodów leżących w centrum Europy stanie się dziś na nowo życzeniem i zapowiedzią europejskiej przyszłości u progu nowego tysiąclecia. Niech duch cesarza

Dokończenie na str. 22



FOT. WWW.PIXABAY.COM

Drogi Czytelniku włącz się w ewangelizację!
Prosimy wesprzyj to dzieło!

Wydawnictwo „TA i TA”, ul. Zakopiańska 176 B/1, 30-435 Kraków
 nr konta: 90 1240 1444 1111 0010 6194 9132
 z dopiskiem: Dar na fundusz wydawniczy „Informator Pielgrzymka”.

Dziękujemy za każdy datek!

www.pielgrzym.com.pl



35. rocznica IV pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny

Dokończenie ze str. 21

rza Ottona i króla Bolesława, związany – przez pamięć świętego Wojciecha – wzajemnym braterstwem i poszanowaniem, powróci do naszych dziejów jako kamień węgielny pokoju i współpracy.

3. Panie Prezydencie! Księżę Prymasie!

Wszyscy czcigodni uczestnicy tego spotkania – Panie i Panowie! Wszyscy moi bracia w posługiwaniu biskupim i kapłańskim!

Już w czasie mojej ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny przed czterema laty dane mi było nawiedzić wybrzeże Bałtyku, w szczególności Szczecin i Gdańsk. Nawiedziny te pozostają wciąż w mojej pamięci. Dziś wracam do nich, gdyż stały się jak gdyby zapowiedzią doniosłych i przełomowych wydarzeń, jakie w ciągu czterech lat miały się dokonać nie tylko w Polsce, ale także wśród naszych sąsiadów w całej Europie Środkowej, a także na europejskim Wschodzie.

Wydarzenia te dokonały się, ale w jakimś wymiarze nadal się dokonują. Jest to olbrzymi dziejowy proces o wielorakim charakterze. Upadek totalitaryzmu. Przemiana systemów społeczno-politycznych i społeczno-ekonomicznych, w których centrum znajduje się każdy człowiek jako podmiot współstanowiący o wspólnym dobru w imię obiektywnych praw obywatelskiego współżycia. W osobie pana Lecha Wałęsy jako pierwszego prezydenta III Rzeczypospolitej witam i pozdrawiam wszystkich rodaków zamieszkujących moją ziemię ojczystą od Bałtyku do Karpat, od wschodu na zachód – wszystkich: każdą i każdego pozdrawiam chrześcijańskim pocałunkiem pokoju.

Raduję się z tego wielkiego dobra, jakie się stało i wciąż się dokonuje w mojej Ojczyźnie. Serdecznym moim pragnieniem jest głosić pokój moim rodakom. Ten pokój, który umniejsza zwątpienie, przywraca zgodę i pobudza do miłości.

Jest to ten pokój, który daje Chrystus – i który pragnę w imię Chrystusa przynieść przez moją pasterską



FOT. L'OSSERVATORE ROMANO

posługę na ziemi ojczystej. W braterskim zespoleniu z Episkopatem Polski, któremu – zgodnie z tysiącletnią tradycją – przewodzi prymas: arcybiskup gnieźnieński.

4. Wszystkich proszę, aby na szlaku tej mojej papieskiej pielgrzymki wspierali mnie modlitwą. Niech wstawiennictwo Bogarodzicy i naszych świętych patronów wyjedna nam światło i moc Ducha Prawdy.

„Niech zstąpi Duch Twój!... I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!” Tak modliłem się podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny na placu Zwycięstwa w Warszawie (2 VI 1979 r.). Dziś powtarzam to wołanie u początku nowego okresu dziejów Polski: „Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi ziemię”. Niech odnowi! Bardzo potrzebuje odnowy ta ziemia: odnowy w mocy Ducha Prawdy, albowiem „Duch [sam] przychodzi z pomocą naszej słabości” (Rz 8,26)“.

Przypominam raz jeszcze, że czwarta podróż Jan Paweł II odbył do wolnej już Polski. Runął stary świat w Europie Wschodniej. Pół roku przed przylotem Ojca Świętego do Polski odbyły się pierwsze powszechne wybory prezydenckie, a rok później – pierwsze po II wojnie w pełni wolne wybory do Sejmu i Senatu. Na zaproszeniu papieża widniał jeszcze podpis prezydenta Jaruzelskiego, ale przemówienie powitalne wygłaszał już prezydent Lech Wałęsa.

W tym czasie coraz silniej narastał konflikt w obozie „Solidarności”. Jedną z kwestii spornych była obecność Kościoła i religii w życiu publicznym. Kontrowersje budziło nauczanie religii w szkołach, udział duchownych w uroczystościach państwowych i agitacji politycznej, a także sprawa ustawy antyaborcyjnej. Ponad tymi sporami zawisło pytanie zasadnicze postawione przez Czesława Miłosza: czy Polska zmierza ku państwu wyznaniowemu?

Nieszgodą w Polsce dotknęła obojętność papieża. Niektórzy poddawali w wątpliwość orientację papieża w procesach dokonujących się w Polsce i rzetelność informacji o sytuacji w kraju, jakie przekazuje mu Episkopat. W Lubaczowie w swojej homilii Ojciec Święty powiedział: „Postulat neutralności światopoglądowej jest słuszny głównie w tym zakresie, że państwo powinno chronić wolność sumienia i wyznania wszystkich swoich obywateli, niezależnie od tego, jaką religię lub światopogląd oni wyznają. Ale postulat, ażeby do życia społecznego i państwowego w żaden sposób nie dopuszczano wymiaru świętości, jest postulatem ateizowania państwa i życia społecznego”.

Jan Paweł II nazywany był prorokiem swoich czasów i dobrze zdawał sobie sprawę, co grozi Polsce i Polakom, dlatego zwrócił uwagę na Dekalog, dziesięć słów, w których ukazał jedyną drogę miłości Polaka i Polski względem Boga i drugiego człowieka.

Po latach można powiedzieć, że Jan Paweł II przewidział wszystko, co miało miejsce na przestrzeni tychże 30. lat w naszej Ojczyźnie.

Nie wszystko stracone – wracajmy do Dekalogu.

Poniżej zamieszczam tekst homilii Jana Pawła II o Dekalogu, która została wygłoszona podczas Mszy świętej w Koszalinie 1 czerwca 1991 roku.

1. „Jam jest Pan Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi egipskiej (...). Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną!” (por. Wj 20,2-3).

Wybrał Bóg miejsce na pustyni: górę Synaj – i wybrał lud, któremu objawił siebie jako wybawcę z niewoli egipskiej – i wybrał człowieka, któremu powierzył swe przykazania: Mojżesza.

Dziesięć prostych słów. Dekalog. Pierwsze wśród nich brzmi właśnie tak: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”.

2. Drodzy synowie i córki tej ziemi nad Bałtykiem. Nieraz wspólnie z waszym biskupem patrzyście w stronę Góry Chełmskiej, która jest niewielkim nadmorskim wzniesieniem, ale uwydatnia się na tle rozległej pomorskiej równiny.

Czy słowa Boga wypowiedziane na Synaju nie odezwały się dalekim echem również tu, na tej górze? Kiedyś dalecy przodkowie, którzy tutaj żyli nad Bałtykiem, nie znali Boga żywego i prawdziwego. Szukali Go niejako „po omacku” (por. Dz 17,27) w pierwotnych kultach i ofiarach. A kiedy przyszedł czas, że Słowo Boże znalazło tutaj miejsce w Kołobrzegu za czasów Bolesława Chrobrego, po niewielu latach pierwszy biskup Reinbern został wygnany – i stare wróciło na kilka jeszcze pokoleń.

Pierwszorzędny dezodorant! Super Deo jest niewielki, ale ma ogromną moc!

Firma Reutter poleca doskonały dezodorant z krystalicznej skały. Wystarczy aż na rok. Bezzapachowy, dla Pań i Panów. Skutecznie eliminuje przykry zapach potu.

Uwaga! – Nie zostawia plam!
Testowany dermatologicznie.

Super Deo to wypróbowany
oryginalny dezodorant!

Cena: ok. 19 zł

Firma REUTTER GmbH/ Niemcy



DOSTĘPNY
W APTEKACH

Czarny bez - cudowna roślina

Czarny bez od stuleci był ceniony i stosowany na przeziębienie, zapalenie migdałków, krtani. Wzmacnia organizm i poprawia przemianę materii.

Cukierki ziołowe „Czarny Bez” z ekstraktem i koncentratem czarnego bzu i witaminą C renomowanej firmy Reutter, to prawdziwy produkt z bogato zachowaną w procesie wytwarzania skarbnicą cennych dla naszego organizmu składników.

Ponad stuletnie istnienie firmy „Reutter”, to ogromne doświadczenie i niepowtarzalna, najwyższej jakości procesy produkcyjne.

Polecamy świetne cukierki ziołowe „Czarny Bez” firmy Reutter.

Dostępne
w aptekach
i zielarniach.



Dobry wybór!

Cukierki Aloesowe z Trawą Cytrynową renomowanej firmy Reutter zawierają naturalny ekstrakt z aloesu i olejek trawy cytrynowej.

To idealne połączenie polecane przy obniżonej odporności, do wspierania przewodu pokarmowego, wspomaganie pamięci i koncentracji. Dostępne w aptekach i zielarniach.

Cena 9,90 zł.



Dopiero misjonarz – biskup Otto z Bambergu utrwalił chrześcijaństwo nad Bałtykiem i na całym zachodnim Pomorzu.

Wiele stuleci dzieli nas od tamtych czasów. Przecież wy sami jesteście tutaj od kilkudziesięciu dopiero lat – a wasz biskup Ignacy jest od roku 1972 zaledwie drugim z kolei po Reinbernie biskupem w Kołobrzegu.

3. „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”. To pierwsze słowo Dekalogu, pierwsze przykazanie, od którego zależą wszystkie dalsze przykazania. Całe prawo Boże – wypisane niegdyś na kamiennych tablicach, a równocześnie wypisane odwiecznie w sercach ludzkich. Tak, że i ci, co nie znają Dekalogu, znają jego istotną treść. Bóg głosi prawo moralne nie tylko słowami Przymierza – Starego Przymierza z góry Synaj i Chrystusowej Ewangelii – głosi je samą wewnętrzną prawdą tego rozumnego stworzenia, jakim jest człowiek.

To Boże prawo moralne jest dane człowiekowi i dane równocześnie dla człowieka: dla jego dobra. Czyż nie tak jest? Czyż nie dla człowieka jest każde z tych przykazań z góry Synaj: – „Nie zabijaj – nie cudzołóż – nie mów fałszywego świadectwa – czcisz ojca i matkę” (por. Wj 20,13–14.16.12). Chrystus ogarnia to wszystko jednym przykazaniem miłości, które jest dwoiste: „Będziesz miłował Pana Boga swego ponad wszystko – będziesz miłował człowieka, bliźniego twego jak siebie samego” (por. Mt 22,37).

W ten sposób Dekalog – dziesięć Starego Przymierza Boga z Izraelem – został potwierdzony w Ewangelii jako moralny fundament Przymierza Nowego we Krwi Chrystusa.

Ten moralny fundament jest od Boga, zakorzenia się w Jego stworczej, ojcowskiej mądrości i Opatrzności. Równocześnie ten moralny fundament Przymierza z Bogiem jest dla człowieka, dla jego dobra prawdziwego. Jeśli człowiek burzy ten fundament, szkodzi sobie: burzy ład życia i współżycia ludzkiego w każdym wymiarze. Zaczynając od wspólnoty najmniejszej, jaką jest rodzina, i idąc poprzez naród aż do tej ogólnoludzkiej społeczności, na którą składają się miliardy ludzkich istnień.

Jak bardzo prawo moralne – przykazania Boże – jest dla człowieka, na to wskazuje w sposób szczególnie wymowny sam Jezus Chrystus (w dzisiejszej perykopie ewangelicznej), kiedy mówi do zdumionych, a nawet zgorszonych stróżów litery Prawa: „To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu” (Mk 2,27).

4. Tak. „Syn Człowieczy jest panem szabatu” (Mk 2,28). On też jest Panem i gwarantem tego Przymierza Boga z człowiekiem, które jest Stare, Nowe i Wieczne.

Syn Człowieczy. Jezus Chrystus. W Nim dopełniło się nowe stworzenie. „Bóg, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem” (tak mówi Księga Rodzaju o dziele stworzenia, por. 1,3) – „zabłysła w naszych sercach (...) na obliczu Chrystusa” (2 Kor

4,6). Bóg jedyny, prawdziwy i nieobjęty dał nam poznać siebie, swoją niezgłębioną tajemnicę, w Jezusie Chrystusie. On – Chrystus – jest widzialnym obrazem niewidzialnego Boga. Jest Synem współistotnym, który stał się człowiekiem – Synem Człowieczym – rodząc się z Dziewicy Maryi za sprawą Ducha Świętego. On – „Bóg z Boga, Światłość ze Światłości” (Credo), „zabłysła w naszych sercach, by oślnić nas jasnością poznania chwały Bożej” (2 Kor 4,6).

Niegdyś tu, nad Bałtykiem, ta sama jasność zabłysła w sercach ludzi u początku naszego tysiąclecia. Dziś błyszczą w waszych sercach.

My wszyscy, ochrzczeni w imię Trójcy Przenajświętszej w mocy Chrystusowego Odkupienia przez Krzyż, „jesteśmy wydawani na śmierć”, tak jak Chrystus przyjął śmierć na krzyżu – „aby życie Jego stało się widoczne w naszym śmiertelnym ciele” (2 Kor 4,11). Tak. Życie Chrystusa. Jego zmartwychwstanie. Poczynając od sakramentu chrztu, uczestniczymy w odkupieńczej śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa.

Nosimy więc w sobie skarb, niewypowiedziany skarb życia Bożego. Jest to „przeogromna moc, która jest z Boga, nie z nas” (por. 2 Kor 4,7). Taką mocą jest łaska chrztu, która czyni nas w Chrystusie synami Bożego przybrania.

Jako synowie Bożego przybrania podążamy na naszą Górę Chełmską nad Bałtykiem, tam, gdzie niegdyś dalecy nasi przodkowie na tej ziemi „szukali Boga po omacku”, przycho-

dzimy ze światłem wiary. Przychodzimy, „nosząc w naszym ciele kornianie Chrystusa, aby Jego życie objawiło się w naszym ciele” (por. 2 Kor 4,10).

5. Jednakże, drodzy bracia i siostry – „ten skarb przechowujemy w naczyniach glinianych” (por. 2 Kor 4,7). Czasy, w których żyjemy, ludzkość współczesna, europejska cywilizacja i postęp, mają już za sobą owo szukanie Boga po omacku – które jednak było szukaniem i do Niego jakoś prowadziło. Wszyscy odziedziczyli skarb. W Chrystusie otrzymali więcej jeszcze niż Dekalog. Któż jednak bardziej niż Chrystus – ukrzyżowany i zmartwychwstały – potwierdza moc tamtego pierwszego słowa Dekalogu: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”?

Tylko też w mocy tego pierwszego przykazania można myśleć o prawdziwym humanizmie. Tylko wówczas „szabat może być dla człowieka” i cała humanistyczna moralność sprawdza się i urzeczywistnia.

„Stworzenie (...) bez Stworzyciela zanika” – głosi Sobór (Gaudium et spes, 36). Bez Boga pozostają ruiny ludzkiej moralności. Każde prawdziwe dobro dla człowieka – a to jest sam rdzeń moralności – jest tylko wówczas możliwe, kiedy czuwa nad nim Ten Jeden, który „sam jest dobry” jak kiedyś powiedział Chrystus do młodzieńca (por. Mk 10,18).

6. Stąd, znad Bałtyku, proszę was, wszyscy moi rodacy, sy-

nowie i córki wspólnej Ojczyzny, abyście nie pozwolili rozbić tego naczynia, które zawiera Bożą prawdę i Boże prawo. Proszę, abyście nie pozwolili go zniszczyć. Abyście sklejali je z powrotem, jeśli popękalo.

Abyście nigdy nie zapominali: „Jam jest Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli.

– Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną!

– Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno.

– Pamiętaj, abys dzień święty święcił.

– Czcij ojca twego i twoją matkę.

– Nie zabijaj.

– Nie cudzołóż.

– Nie kradnij.

– Nie mów fałszywego świadectwa.

– Nie pożądaj żony bliźniego twego.

– Nie pożądaj żadnej rzeczy, która jego jest”.

Oto Dekalog: dziesięć słów. Od tych dziesięciu prostych słów zależy przyszłość człowieka i społeczeństwa. Przyszłość narodu, państwa, Europy, świata.

„Słowa Twoje, Panie, są prawdą. Uświęć nas w prawdzie” (por. J 17,17)”.
Trzeba nam wrócić w naszej Ojczyźnie do Dekalogu, bo droga, którą kroczy dzisiejszy Polak – nie jest dobra. Na obranej drodze obok konsumpcjonizmu i materializmu króluje egoizm i wygodnictwo. Droga ta prowadzi ku przepaści. Trzeba się przebudzić!

OPRACOWAŁ KS. MAREK RUSECKI

suplement diety

UROPLUS®

Zawartość składników w zalecanej porcji dziennej	1 tabletki	3 tabletki
ekstrakt z korzenia lubczyku	40 mg	120 mg
ekstrakt z liści rozmarynu	40 mg	120 mg
ekstrakt z liści borówki	40 mg	120 mg
ekstrakt z koszyczka rumianku	40 mg	120 mg
ekstrakt z owoców żurawiny	100 mg	300 mg

* Ekstrakt z korzenia lubczyku oraz ekstrakt z liści rozmarynu

UROPLUS to suplement diety, składający się z pięciu ekstraktów roślinnych wspierających prawidłowe funkcjonowanie nerek i dróg moczowych.

Dla zdrowego pęcherza i nerek!

UroPharma



UroPharma sp. z o.o.
ul. Wacława Wojtyłki 8F
04-785 Warszawa



ZALECANE SPOŻYCIE
1 tabletki 3 razy dziennie po posiłku popijając obficie wodą.

www.uroplus.pl



Najlepszy kolagen

Sprawdź,
jak dobrze
działa!

Po 26 roku życia tracimy zdolność odbudowy kolagenu. Nie jesteśmy jednak bezbronni - na rynku są doskonałe preparaty, które pomogą nam w odbudowie włókien kolagenowych. Znakomitym wyborem jest KolagenCito! Jest on skoncentrowany na wysokiej jakości i produktem 100 % oryginalnym.

Nazwa kolagen wywodzi się z języka greckiego, w którym słowo „kolla” oznacza „klej”. Kolagen jest dla komórek i tkanek spoiwem, swoistym „rusztowaniem”. Sprawia, że nasza skóra jest gładka, dobrze napięta, łokcie, biodra, kolana funkcjonują bez dolegliwości bólowych, rany sprawnie się goją, a złamane kości szybko zrastają. Kolagen korzystnie wpływa także na układ krwionośny. Dzięki obecnej w nim prolinie ściany tętnic są oczyszczane z tłuszczu. Kolagen pomaga kontrolować ciśnienie krwi, rozszerza tętnice, rozluźnia komórki mięśniowe i naczynia krwionośne. Poprawia to jakość krążenia i jednocześnie minimalizuje ryzyko wystąpienia związanych chorób kardiologicznych.

Utrata kolagenu wraz z wiekiem

Niestety wraz z wiekiem tracimy kolagen w tempie około aż jednego procenta rocznie. Procent ten zwiększa się, jeżeli dodatkowo opalamy się intensywnie, palimy papierosy, czy po prostu prowadzimy niezdrowy tryb życia, np.: spożywanie dużej ilości alkoholu. Kolagenu zaczyna nam ubywać już po 26 roku życia. Punktem kulminacyjnym jest okres menopauzy, gdy drastycznie spada ilość estrogenów w organizmie. Pierwsze oznaki ubytku kolagenu w skórze łatwo rozpoznać - nasza cera nagle się wysusza, coraz mocniej odznaczają się na niej zmarszczki, ślady po poduszcze znikają coraz wolniej, a w późniejszym etapie widzimy zanik jędrności skóry. Nie tylko skóra gwałtownie

się starzeje. Brak kolagenu odbija się także na kondycji naszych włosów, które stają się matowe, łamliwe i wypadają. Częściej także odczuwamy bóle stawów, kręgosłupa, barków, szyi, łydek, biust nie jest w najlepszej formie, opadają policzki i powieki. Nie lepiej jest z resztą ciała. Pojawia się cellulit. Procesy te są postępujące. Możemy je jednak starać się opóźnić i odbudowywać organizm. Jedną z najważniejszych zasad jest prawidłowa i zróżnicowana dieta, bogata w mikroelementy, witaminy A,C,E, kwasy tłuszczowe omega-3 i 6, oraz związki siarki, które bezpośrednio uczestniczą w produkcji kolagenu.

Produkty wysokiej jakości

Powinniśmy także regularnie wspomagać się produktami z zawartością kolagenu. Ważne jednak, by sięgać po produkty wysokiej jakości, z opatentowaną formułą i najlepszym składem.

Takim wysokogatunkowym produktem jest KolagenCito renomowanej niemieckiej firmy Reutter, który w swoim składzie ma także odpowiednio dobraną dawkę witaminy C, wspierającą proces odbudowy włókien kolagenowych. Każda pastylka zawiera aż 400 mg cennego kolagenu. Należy regularnie ssać do 3 pastylek dziennie. Wyjątkowa receptura firmy Reutter jest oparta na długoletnim doświadczeniu jej ekspertów. Warto podkreślić, że firma Reutter ma aż ponad 100 lat doświadczenia w produkcji preparatów wyprodukowanych z największą starannością. Dobroczynny KolagenCito to produkt chroniony prawem patentowym na świecie.

Dobry bo oryginalny! KolagenCito jest rekomendowany dla osób dbających o siebie. Można go kupić w aptekach i sklepach medyczno-zielarskich w korzystnej cenie za ok. 43 zł.

KolagenCito
PASTYLKI KOLAGENOWE MIĘKIE
z witaminą C

Reutter

DOSTĘPNY
W APTEKACH
I ZIELARNIACH

Dbaj o jakość życia!

KolagenCito – bestseller!

Znakomity, niemiecki, opatentowany produkt – postaw na jakość!

- ✓ Kolagen to ważny, sprężysty budulec, m.in.: ścięgien, kości, stawów, chrząstek, dziąseł, naczyń krwionośnych.
- ✓ Kolagen czynnie wspomaga jędrność skóry, łagodzi zmarszczki oraz cellulit.
- ✓ Znakomity dla uprawiających sport.



1 pastylka KolagenCito zawiera aż 400 mg kolagenu

Reutter

– ponad 100 lat zaufania! Perfekcja tkwi w detalach i recepturze!